

## ROZDZIAŁ TRZECI: „ŻYCIE W ŚWIECIE DUCHOWYM Z PUNKTU WIDZENIA ZASAD”

### 1. Podmiot i obiekt (prawo świata duchowego) 21 lipca, 1997

#### 1) Podmiot (mamy mało czasu, a mam wiele do powiedzenia)

Na ziemi siła lub energia powstają, gdy podmiot i obiekt współdziałają za sobą nawzajem, obydwoje pragnąc dawać miłość i otrzymywać piękno. W Bożych Zasadach nazywamy to pierwotną siłą uniwersalną. Siła, która jest odwzajemniana pomiędzy podmiotem i obiektem, nazywana jest pierwotną siłą uniwersalną i Bóg jest podmiotem jej źródła. Ta siła, którą obdarza Bóg, funkcjonuje jako podstawowa siła, dzięki której podmiot daje siłę obiektowi a obiekt zwraca siłę podmiotowi. Co więcej, nie działa ona sama z siebie, ale jej źródłem jest Bóg i dzięki niej możemy podtrzymać nasze istnienie i działanie.

Dlatego właśnie wszystkie podstawowe siły w świecie istnieją dzięki sile działania, która powstaje poprzez wzajemną relację pomiędzy podmiotem i obiektem. Nie ma niczego, co może istnieć niezależnie samo z siebie. Samo istnienie jest możliwe jedynie dzięki sile utworzonej poprzez relację dawania i otrzymywania pomiędzy podmiotem i obiektem. Dlatego zarówno w świecie duchowym jak i na ziemi, siła zawarta we wszystkich istniejących bytach manifestuje się poprzez wzajemną relację pomiędzy podmiotem i obiektem.

Teraz chciałbym opisać relację pomiędzy podmiotem i obiektem, jakie obserwowałem w świecie duchowym. W świecie duchowym Bóg jest w pozycji siły podmiotowej wobec naszej osoby duchowej będącej w pozycji obiektu i Jego siła/energia jest natychmiast w nas odzwierciedlona, a nasza osoba duchowa staje się jak cień.

Na przykład, jeśli Bóg woła mnie po imieniu „Sang Hun” nie używając słów, ja, jego obiekt, który ma umysł pierwotny, automatycznie podążam za Jego prośbą. Nie poddawałbym jej w wątplenie ani wyrażał własnych poglądów, mówiąc: ”O co Ci chodzi, o Boże”? Nie wiem, nie rozumiem o co chodzi, itd., ale podążyłbym automatycznie. Można to porównać do północnego bieguna magnesu, który jest przyciągany do bieguna południowego.

Dlatego właśnie ludzie, którzy są z Bogiem w relacji podmiotu i obiektu są przyciągani do Boga jak cień. To jest właśnie pierwotna zasada wzajemności, to jest siła podstawowa.

Nie jest istotne czy większa jest siła, którą podmiot daje obiektowi, czy ta którą obiekt odwzajemnia się podmiotowi. Istotne jest, jak mogą oni utrzymać zrównoważoną relację dawania i przyjmowania między sobą. Jeśli ludziom jest dana od Boga pierwotna siła uniwersalna, powinniśmy żyć zgodnie z pierwotną wolą Boga z chwili stworzenia człowieka. Dlatego właśnie zasadnicza siła uniwersalna może zadziałać i poprowadzić do dobrej wzajemnej wymiany tylko wtedy, gdy podmiot i obiekt ustanawiają wzajemną bazę.

Gdy ludzka para (jako podmiot i obiekt), zwierzęta (samiec i samica), lub elementy rośliny (pręcik i słupki) tworzą wzajemną bazę, pojawia się siła rozmnażania, ale jeśli są między tymi dwoma bytami konflikt lub tarcia, siła ta nie może zadziałać. Dlatego właśnie, ponieważ Bóg jest pierwotnym podmiotem podstawowej siły, która jest niezbędna dla nas ludzi, aby istnieć, jeśli mamy w życiu właściwą postawę i nasz umysł służy Bogu, możemy natychmiast otrzymać siłę płynącą od podmiotu i odzwierciedlić tę samą siłę jako obiekt.

#### 2) Obiekt

Obiekt powinien być jak źródło blasku i gdy tylko otrzymuje siłę, powinien natychmiast się odwzajemnić. Oznacza to, że gdy podmiot staje się podmiotem zasadniczej siły otrzymywanej od Boga, jego obiekt może również otrzymać tę samą siłę. Dlatego właśnie podmiot i obiekt nie powinny wchodzić w relację między sobą niezależnie, postępując według reguły, że najpierw jeden musi dać, potem drugi na to odpowiedzieć, zachowując kolejność, ale powinny mieć wzajemną relację na tym samym poziomie. Standard relacji wzajemnej nie pozwala na dyskusję o tym, kto ma wyższą czy niższą pozycję.

Na przykład, jeśli pojawia się konflikt z powodu braku jedności między mężem i żoną, którzy nie potrafią stać się jednością jako podmiot i obiekt, to jego źródłem nie jest zasadnicza siła pochodząca od Boga. Ponieważ źródłem tego konfliktu jest upadła natura, jest to tak, jakby podmiot i obiekt wypadły z właściwego toru tracąc w ten sposób pierwotną siłę pochodzącą od Boga i znajdując się

poza sferą Jego panowania. Tak więc, ponieważ obiekt odzwierciedla działanie pierwotnej siły swego podmiotu, nie powinien on zbaczać z drogi pierwotnej siły, która dąży to tego, aby jako obiekt odzajemnić się swemu podmiotowi. Jeśli obiekt opuszcza swoją pozycję i przestaje otrzymywać siłę od swego podmiotu, powinien dołożyć starań, aby ponownie ustanowić wzajemny przepływ sił.

Podam jeszcze jeden przykład - w relacji między mężem i żoną mąż jest w pozycji podmiotu. Jednakże, jeśli mężowi coś się stanie i żona zajmie wtedy pozycję podmiotu, co oznacza że pierwotne pozycje będą zamienione, zajmie trochę czasu zanim mąż powróci do swojej pierwotnej pozycji. Jednakże, jeżeli tylko obiekt nie opuści swej pozycji, wtedy zarówno podmiot jak i obiekt będą stały we właściwej pozycji.

### 3) Główny temat

Gdy podmiot i obiekt mają dobrą relację wzajemną, może być zmanifestowana siła pierwotnej wartości. Jeśli coś się stanie z jedną ze stron, często ich pozycje zostają zamienione. Jednakże, dopóki ta strona nie powróci do pierwotnego stanu, druga powinna zachować swoją pozycję. W przeciwnym razie, pierwotna siła dana im przez Boga opuści ich lub zostanie utracona.

Dlatego właśnie, aby podmiot i obiekt miały właściwą relację wzajemnej wymiany, powinny one służyć Bogu i podążać za nim jako za pierwotnym źródłem siły. Ponieważ wszystkie byty podtrzymują swoje istnienie dzięki sile powstającej między podmiotem i obiektem, jeżeli podmiot i obiekt nie osiągną jedności, obydwoje podążą drogą destrukcji i śmierci.

Zarówno podmiot i obiekt muszą czynić wysiłki, żeby stać się jednością. Powinni oni cały czas kontrolować siebie, czy kochają oni pierwotną siłę lub przyzwyczajają się do upadłej natury. Tak jakby szli po kamiennym moście, powinni ostrożnie stawiać kroki, które prowadzą ich w kierunku świata wieczności. Ich życie będzie wtedy życiem pełnym mądrości.

### 4) Nie ma wyjątków wobec praw duchowych

Wielu ludzi rozumie, że zasadnicza siła Boga wiąże się z zasadniczą siłą uniwersalną. Jednakże ludzie nie zastanawiają się, jak mogą sami osiągnąć tę siłę. Powinni oni zrozumieć wartość tej pierwotnej siły w ciągu swego życia na ziemi. Promienie pierwotnej siły możemy odzwierciedlić tylko wtedy, kiedy jesteśmy na właściwym torze, nie poza nim. Nawet jeżeli jesteś na swym torze, musisz uważać, ażeby z niego nie wypaść. W świecie duchowym nie stosuje się żadnych wyjątków, ani przebaczenia.

Na ziemi pewne rzeczy mogą nam być wybaczone z powodu okoliczności czy relacji serca, ale w świecie duchowym jest to nie do przyjęcia nawet w relacji między rodzicami i dziećmi. Nie dlatego, że prawa duchowe są tak wymagające, ale ponieważ wszystko się dzieje zgodnie z Zasadami. Możecie zastanawiać się, dlaczego Bóg miłości nie może być bardziej wyrozumiały, ale ponieważ jest on podmiotem pierwotnej miłości, jeśli pozwoliłby na wyjątki, pierwotny porządek mógłby zostać zakłócony. Innymi słowy, Bóg nie może zaakceptować wyjątków po to, aby zachować właściwy porządek w świecie wieczności. Mówiąc jeszcze inaczej, ponieważ nas kocha, nie może nam wybaczyć. Dlatego właśnie powinniśmy dobrze przeżyć w pełni każdy moment, aby przygotować się do życia wiecznego. Powodem dla którego ja (Sang Hun Lee) wam to mówię jest chęć, aby wypełnić mój obowiązek i pomóc Prawdziwym Rodzicom jako ich syn, podczas gdy oni reorganizują świat duchowy. Jeżeli naprawdę jesteśmy ich dziećmi, czy nie powinniśmy prowadzić życia pełnego oddania, pomagając naszym Rodzicom, gdy oni mają trudności?

\* Ponieważ w świecie duchowym widzimy wszystko tak bardzo przejrzysto, Dr. Sang Hun Lee wydaje się podkreślać swoje poglądy po uprzednim przeanalizowaniu swych obserwacji i doświadczeń. (Reporterka Y.S. Kim)

## 2. Cel trzech obiektów (Dopełnienie relacji małżeńskiej), 28 lipca 1997r.

### 1) Cel trzech obiektów

Cel trzech obiektów jest cennym błogosławieństwem Boga i darem, jaki Bóg dał człowiekowi w momencie stworzenia. Ta zasada została ustanowiona przez Boga jako warunek, aby człowiek mógł stać przed Bogiem. Jakkolwiek z powodu upadku, zasada wzajemnej wymiany miłości i piękna między ludźmi w ogóle, oraz między mężem i żoną została złamana. Ażeby to odnowić do pierwotnego stanu, gdzie wszystko było ześrodkowane na Bogu, trzeba właściwie ustanowić cel trzech obiektów, który został zniszczony poprzez upadek.

W szczególności Adam i Ewa mieli stworzyć relację piękną i miłości w ześrodkowaniu na Bogu, ale ponieważ ich relacja była ześrodkowana na Szatanie, koło pierwotnej wzajemnej relacji zostało zerwane. Dlatego właśnie Bóg pragnie zbudować ideał Królestwa Niebieskiego na bazie miłości, odnawiając ludzi do pierwotnego standardu wartości celu trzech obiektów.

## 2) Dopełnienie relacji małżeńskiej

Jednym z błogosławieństw Boga dla nas ludzi jest możliwość posiadania dzieci. Miłość, którą im okazujemy jest miłością typu Agape, która daje i daje bez żadnych warunków. W naszym życiu nie doświadczamy często takiej miłości. Jakkolwiek, tak jak woda w źródle nigdy nie wysycha, podobnie nigdy nie wysycha miłość Boga, który jako król miłości pragnie dawać bez końca.

Podobnie, jako mąż i żona, powinniśmy również odwzajemnić miłość Boga i stać się jedno z tą miłością, która stale pragnie dawać i dawać; w rezultacie miłość i piękno zostaną ofiarowane Bogu jako cenny dar. Ile istnieje na ziemi par, które to praktykują i żyją miłością Boga, zgodnie z Jego pragnieniem?

Królestwo Niebieskie w świecie duchowym jest pięknym miejscem, gdzie żyją pary, odwzajemniając się Bogu poprzez miłość i piękno, osiągając standard celu trójprzedmiotowego. Tak więc, w miłości takiej pary nie może być żadnego fałszu ani oszustw. Ponieważ miłość małżeńska jest dawana i odwzajemniana w ześrodkowaniu na Bogu, powinna mieć ona standard najwyższej wartości. Co więcej, podczas życia na ziemi para małżeńska powinna żyć w całkowitej jedności z miłością Boga, aby wypełnić cel trzech obiektów. W przeciwnym razie, nawet gdy pójdziemy już do świata duchowego, nie będziemy mogli osiągnąć miłości Królestwa Niebieskiego.

## 3. Upadła natura (Powtórne narodzenie). 28 lipca 1997

### 1) Upadła natura jest...

Określenie „upadła natura” odnosi się do sposobu myślenia niezgodnego z pierwotnym torem Zasad, jakiego pierwotnie pragnął Bóg. Jak zatem ludzie mogą pokonać upadłą naturę i powrócić na pierwotną drogę Zasad? Powód, dla którego Bóg nas kocha bez żadnej specjalnej przyczyny ani warunków, to po prostu fakt, że jesteśmy Jego dziećmi. Ludzie, którzy zboczyli z pierwotnej drogi, powinni powrócić do pierwotnej pozycji dzieci Boga. Jest to jednakże niemożliwe bez ustanowienia odpowiedniego warunku. Cóż więc jest tym warunkiem? Gdy ludzie, stworzeni jako dzieci Boga, upadli zbaczając z pierwotnego toru, zaczęli służyć innemu panu i w rezultacie znaleźli się w sytuacji, w której służą dwóm panom. Powinni więc oni zrozumieć, że Bóg jest ich prawdziwym panem. To znaczy, że dopiero gdy ludzie powrócą do Boga, naprawiwszy błąd służenia dwóm panom, mogą oni zostać w pełni odnowieni.

### 2) Powtórne narodzenie

Całkowita odnowa następuje według prostych zasad. Ludzie, którzy zboczyli z pierwotnej drogi Zasady, porzucając pierwotną pozycję dzieci Boga, mają w swych żyłach krew upadku. Dlatego właśnie powinni oni zaprzestać upadłych czynów i zrozumieć proces odrodzenia, ażeby sami mogli powtórnie się narodzić. Mówiąc bardziej szczegółowo, nasza skalana linia krwi powinna zostać w pełni uświęcona i powinniśmy odziedziczyć miłość Boga. Ażeby narodzić się ponownie, powinniśmy wrócić do łona, z którego wyszliśmy.

To brzmi trochę jak opowieść fantastyczna, ale Zasady uczą nas, że możemy wrócić do Boga (co nazywamy ponownym narodzeniem) ustanawiając warunek odszkodowania o niewielkiej wartości. W tym celu jakkolwiek jest nam potrzebny pośrednik. Tym pośrednikiem są Prawdziwi Rodzice. Ludzie nie mogą powrócić do Boga bez Prawdziwych Rodziców, ponieważ grzech pierworodny może zostać usunięty jedynie przez nich i jedynie poprzez nich upadli ludzie mogą powrócić do Boga jako Jego pierwotne dzieci, o wartości równej Bogu. Tak więc, ponieważ odziedziczyliśmy od Szatana grzech

pierworodny, powinniśmy się od niego odciąć. Błędem jest myśleć, że możemy zrobić to sami. Odcięcie się od grzechu pierworodnego jest możliwe dopiero wtedy, kiedy zrozumiemy wartość Błogosławieństwa, jakie dają Prawdziwi Rodzice. Widzimy przez to, że Błogosławieństwo ma wiele znaczeń. Co więcej, po przyjsciu do świata duchowego, zrozumiałem jeszcze głębiej niesamowitą wartość i wielkość Prawdziwych Rodziców.

#### **4. Podstawa czterech pozycji (Prawdziwi Rodzice), 31 lipca 1997r.**

*Czym jest podstawa czterech pozycji?*

Podstawa czterech pozycji oznacza sytuację, w której podmiot i obiekt są zjednoczone i pomnażają dzieci w ześrodkowaniu na Bogu. Ludzie, stworzeni jako dzieci Boga zgodnie z Jego celem stworzenia, którzy mają podążyć za Jego ideałem podmiotu i obiektu powinni wzrastać w sferze miłości Boga i wypełnić Boży pierwotny ideał stworzenia.

Jednakże panem tego świata stał się Szatan, tak więc idealny świat może powstać, kiedy świat pod panowaniem Szatana zostanie odnowiony i przemieniony w świat pod panowaniem Boga. Bóg zawsze poszukiwał ludzi, którzy mogą zbudować Królestwo Niebieskie na ziemi poprzez Jego opatrność odnowy. Tak więc, kiedy ludzie na ziemi powrócą na łono Boga, zostanie zbudowane w ześrodkowaniu na Bogu wieczne „Królestwo Niebieskie” w świecie duchowym.

*Prawdziwi Rodzice Nieba i Ziemi*

Idealny świat, jaki pragnął zbudować Bóg, stał się z powodu upadku złym światem, a proces historii odnowy został skomplikowany. W procesie historii odnowy powinny zostać rozwiązane wszystkie urazy i smutek historii i w ten sposób świat powinien wrócić pod panowanie Boga. Powinien pojawić się na tym świecie Pan, który zakończy opatrność odnowy i zacznie budować Królestwo Niebieskie. Tym Panem są Prawdziwi Rodzice.

Historia zbawienia ludzkości zainicjowana przez Prawdziwych Rodziców to wielki wkład dla rozwoju ludzkiej historii. Przez tą opatrność wieczny idealny świat może zostać ustanowiony w świecie duchowym. Ponieważ Prawdziwi Rodzice, którzy są teraz w świecie fizycznym są rodzicami nie tylko dla świata fizycznego, ale również i duchowego, są oni Panami wiecznego Sabatu świata duchowego oraz Panami idealnego Królestwa Niebieskiego. Z tego właśnie powodu osoby duchowe przebywające na różnych poziomach żyją z nadzieją dnia, kiedy Prawdziwi Rodzice przyjdą do świata duchowego i zbudują idealny świat. Osoby duchowe żyjące na wyższym poziomie wiedzą o nadchodzącym dniu nadziei, ale osoby żyjące w niższych sferach nie wiedzą jak ten przerażający świat sądu może się zmienić. Dla nich nie ma żadnej nadziei, ani oczekiwania. Jest tylko ciągły ból i cierpienie.

Dlatego właśnie, jeżeli wiele ludzi idzie do piekła, świat duchowy będzie skomplikowany, a Prawdziwi Rodzice będą musieli włożyć więcej wysiłku i ich cierpienie w świecie duchowym będzie dłuższe. Mimo, że na zewnątrz widzimy tylko, że Błogosławieństwo jest dane za darmo, zmienia ono przeznaczenie ludzi, którzy dotychczas musieli iść do piekła. Stańmy się więc pionierami, którzy budują świat wieczności. W ten sposób możemy okazać nasze oddanie. Wypełnienie Podstawy Czterech Pozycji przyczynia się do budowania Królestwa Niebieskiego. Budowanie idealnego Królestwa Niebieskiego jest sposobem, by okazać nasze oddanie wobec Prawdziwych Rodziców.

#### **5. Ideał Nieba (Brama Niebios), 7 sierpnia 1997r.**

##### 1) Niebo

Niebo jest miejscem, gdzie zbierają się ludzie, którzy zostali uznani jako dzieci Boga. Są oni właścicielami nieba. Idealne niebo jest realizowane przez tych, którzy żyją dla dobra innych, nie myśląc czy nie działając w ześrodkowaniu na sobie samych. Jakie jest właściwe zachowanie w niebie? W niebie zachowanie ludzi jest motywowane przez ich pokorną postawę, a nie przez kogoś innego.

Czy istnieje jakiś płot ogradzający niebo? Nie jest to miejsce, gdzie ktoś Was prosi, byście weszli lub wyszli. Nie jest to miejsce, gdzie coś się ustawia i porządkuje. Jest to raczej miejsce, gdzie ludzie

działają znając Boga i czując Jego oddech. W niebie nie ma podziału na klasy. Nie można tam być wyżej czy niżej postawionym niż inni. W tym miejscu nie jest ważna pozycja społeczna. Ludzie zajmujący najwyższe pozycje są zjednoczeni z tymi o najniższej pozycji poprzez miłość. W niebie nie można zobaczyć przykrej sceny podobnej do sytuacji na ziemi, gdzie człowiek o niższej pozycji myje ręce w niewidzialnym mydle stojąc przed człowiekiem o wyższej pozycji. Dlatego właśnie człowiek, który osiąga ideał Królestwa Niebieskiego jest tym, który zna ideał Boga, realizuje Jego wolę i żyje zgodnie z nią. Prawa świata duchowego są bardzo precyzyjne. Każdy jest przebadany dokładnie jak w komputerze. Ludzie na ziemi powinni starać się żyć myśląc o przyszłym życiu w idealnym Królestwie Niebieskim.

## 2) Zasada wzajemności i idealne Królestwo Niebieskie.

Zasadę wzajemności można wytłumaczyć poprzez zasadę wzajemnej wymiany. Zasada wzajemnej wymiany nie oznacza tylko dobrego dawania i przyjmowania. Podmiot i obiekt powinni wiedzieć na kim ześrodkowana jest ta wymiana. Nie powinni oni realizować jedynie własnych ideałów w ześrodkowaniu na samych sobie. Obydwoje partnerzy powinni zrozumieć, że kiedy żyją zgodnie z kierunkiem, jaki wyznacza zasadnicza siła Boga będąca źródłem wzajemnej wymiany, dążą oni w kierunku ideału nieba i Boga.

Siła podmiotu w zasadzie wzajemności jest wytwarzana dla dobra obiektu, a siła obiektu dla podmiotu. Te siły są podstawowymi siłami zasady wzajemności, która sprawia, że siły te są następnie kierowane do Boga. Chciałbym powiedzieć, że urzeczywistnienie nieba jest głównym zadaniem zasady wzajemności.

## 3) Bramy nieba

Napotkacie wiele bram, zanim będziecie mogli wejść do Królestwa Niebieskiego. Niebo jest jak spichlerz, gdzie zbieracie wszystkie owoce swojego życia. Zważony zostanie tutaj wasz bagaż, aby zobaczyć jaką możecie dostać nagrodę. Innymi słowy, porównana zostanie waga dobra i zła, jakie popełniliście.

Jakie było wasze życie na ziemi? 1) Czy było ono dla Boga? 2) Czy dla samych siebie? 3) Czy troszczyliście się o świat i kraj? Co pozostawiliście na ziemi? Wszystkie te rzeczy są brane pod uwagę. Całe wasze życie jest szczegółowo przebadane. Jesteście wtedy jak woda rzeczna z wodospadu, która po przesterylizowaniu i wielokrotnym przefiltrowaniu w końcu dociera na stół.

Nie ma tu strażnika, który by was przepytował i prowadził do określonych bram. Człowiek sam idzie do tej czy innej bramy i przechodzi przez nią będąc przyciągany jak magnesem. Ból, jaki odczuwa się, gdy zabronione jest wam z powodu waszych grzechów przejście przez bramę, jest nie do opisania. Czuje się wstyd i strach.

Bramy te prowadzą do wielu różnych poziomów świata duchowego. Jest ich o wiele więcej niż tylko niebo, raj i piekło, o których mówi się na ziemi. Jak więc możemy pójść do nieba, przechodząc bezpiecznie przez wszystkie bramy? Jeśli są jakieś bramy, których nie możecie przejść z powodu waszych grzechów, spędzicie określoną ilość czasu płacąc odszkodowanie (w oparciu o warunek szczególnego błogosławieństwa Boga, osiągnięć waszych przodków, modlitwy, służby itd.) Osoby duchowe czekają, aż Prawdziwi Rodzice przyjdą do świata duchowego i ustanowią nowy standard przechodzenia przez bramy. Martwię się naprawdę, że będzie tu jeszcze wiele pracy dla Prawdziwych Rodziców.

## 6. Tworzenie podstawy czterech pozycji i dwoiste aspekty (ideał jedności w miłości)

### 1) Tworzenie podstawy czterech pozycji i dwoiste aspekty

Podstawa czterech pozycji jest trzonem Bożych Zasad, które mówią, że para powinna być zjednoczona w ześrodkowaniu na miłości i dać życie dzieciom. W świecie duchowym jakkolwiek, tworzenie podstawy czterech pozycji jest o wiele bardziej ekscytujące i tajemnicze. Podstawa czterech pozycji oznacza, że mąż i żona są zjednoczeni i dają życie dzieciom w ześrodkowaniu na Bogu, ale kiedy są oni zjednoczeni, nie ma podziału między podmiotem a obiektem. Są oni całkowicie złączeni w jedno ciało. Co więcej, miłość Boga przykrywa ich miłość i jedyną widzialną dla nas rzeczą jest jaśniejące światło. Jedyne, co możemy zobaczyć, to piękno.

## 2) Ideał jedności w miłości

Jak w takim razie wygląda miłość dzieci? Miłość dzieci prowadzi do jedności, tak samo jak miłość pary. Tłumacząc inaczej, chodzi tutaj o sytuację, kiedy rodzice i dzieci są zjednoczeni poprzez miłość. Innymi słowy, nie widzimy trzech oddzielnych osób ojca, matki i dziecka, kiedy są oni zjednoczeni w miłości. Ich jedność wygląda jak postać ojca, matki lub dziecka. Jednakże kiedy tylko zaczną rozmawiać ze sobą, wyglądają znowu jak trzy różne osoby.

Tworzenie podstawy czterech pozycji oznacza, że jeśli jesteśmy zjednoczeni w ześrodkowaniu na Bogu, staniemy się jednym ciałem z Bogiem. W związku z tym, nie wygląda to jak cztery istoty (włączając Boga), tak jak widzimy to na ziemi. Tak więc, para zjednoczona z Bogiem żyje tak, jakby była jednym ciałem, mimo że tworzy ją dwoje różnych ludzi. Tak wyglądają osoby duchowe w najwyższej sferze. Jednakże podmiot i obiekt, którzy nie są zjednoczeni ze sobą, nie wyglądają jak jedno ciało. Nie widać również jaśniejszego światła Boga. Jedynie ludzie, którzy przechodzą wszystkie bramy nieba, osiągają taką jedność. Tak więc, bazą podstawy czterech pozycji jest to, że dwoiste aspekty, w tym przypadku reprezentowane przez parę, są ucieleśnieniem miłości do Boga. To znaczy, podstawa czterech pozycji jest podstawowym celem Boga oraz bazą dla zasadniczej siły (miłości) Boga, poprzez którą może on istnieć i działać w świecie.

## 7. Zasadnicza energia uniwersalna, relacja wzajemnej wymiany i zasada wzajemności w świetle zasady dwoistych aspektów. (O! Mój drogi Boże!), 4 sierpnia 1997r.

Dwoiste aspekty oznaczają cechę świata stworzonego, która jest odzwierciedleniem aspektów Boga. Dwoiste aspekty są dane przez Boga. Zasadniczą siłą jest Zasadnicza Energia Uniwersalna, a relacja wzajemnej wymiany jest relacją pomiędzy dwoma siłami. Co w takim razie oznacza „zasada wzajemności”? Kiedy podmiot i obiekt mają relację wzajemnej wymiany, siła wzajemnej wymiany (zasadnicza energia uniwersalna) jest tym, co sprawia, że ta relacja ma miejsce. Innymi słowy, siła ta jest jakby przyciągana magnetycznie. Zasady opisują tę najbardziej podstawową energię jako podmiot składający się z dwoistych aspektów lub zasadniczą energią uniwersalną czy relacją wzajemnej wymiany. Źródło, jakkolwiek, jest to samo. Można to prosto powiedzieć i zrozumieć jeśli powiemy „zasadnicza energia Boga”.

Zasadnicza siła, powodująca zmianę pór roku (wiosny, lata, jesieni i zimy), nie pochodzi od ludzi. Tak jak widzimy, zasadnicza siła wszelkiej energii używanej przez świat stworzenia i ludzi, pochodzi od jednej siły danej przez Boga. Nie możemy wytłumaczyć zasadniczej siły, która jest na wiele sposobów opisana w Bożych Zasadach. Jest to energia istnienia wiecznego Boga. Jest to energia istnienia wiecznego Boga, mojego Ojca, który jest jedynym stwórcą ludzkości. Bóg jest panem świata duchowego, który jest nieskończenie szeroki. Nasz umysł nie potrafi Go zrozumieć, nie możemy Go zobaczyć poprzez nasz zmysł wzroku, ani nie możemy Go opisać czy wytłumaczyć. Nie możemy opisać Boga, niezależnie od tego, jak długo byśmy Go badali. Jest on istotą, której nie można opisać, ani wytłumaczyć poprzez nasze zmysły czy emocje.

Ja, Sang-Hun Lee, lubię logiczne rozumowanie i analizę, ale Bóg jest panem wiecznego światła, którego nie możemy rozdzielić ani przeanalizować. Bóg jest tym, który kieruje opatrnością i prowadzi ludzi poprzez swoje pełne blasku światło.

O! Mój Boże

Myślałem, że będę mógł przeanalizować Boga, kiedy przyjdę do świata duchowego. Jednakże po tym, jak to się już stało, jestem po prostu pełen podziwu dla Jego ogromnej skali i moje oczekiwanie, by przeanalizować świat duchowy brzmi głupio. „Mój Boże, proszę przebaczyć swemu synowi. Ty jesteś tym, którego nie można porównać do czegokolwiek w świecie. Twoja wartość i istnienie są unikalne, Ojciec Niebieski. Nie mogę w żaden inny sposób wyrazić moich uczuć, jak tylko mówiąc „O! mój Boże, o! mój Boże, o! mój Boże, proszę przebaczyć mi.”

Dlatego właśnie, ten który próbuje analizować i studiować Boga jest najgłupszym człowiekiem, jaki może być. Najmądrzejszy powie tylko „mój Ojciec Niebieski” i pomyśli, że zasadnicze źródło całej energii jest wyrazem pierwotnej energii Ojca Niebieskiego, co jest wytłumaczone w Bożych Zasadach.

## **8. Struktura człowieka w świetle relacji podmiotu i obiektu (życie dla współmałżonka) 4 sierpnia 1997r.**

### 1) Struktura człowieka

Patrząc w świetle struktury człowieka widzimy, że człowiek nie powinien żyć samotnie. On czy ona powinien lub powinna żyć dla swojego podmiotu czy obiektu. Kiedy podmiot i obiekt mają dobrą relację wzajemnej wymiany i stają się jednością, wtedy Bóg może działać poprzez ich jedność i stają się oni dla Boga najwyższym obiektem radości. Większość ludzi żyje myśląc, że żyją tylko dla samych siebie. Życie w pojedynkę, jakkolwiek, nie jest zgodne z pierwotną wolą Boga. Z tego powodu, człowiek który chce żyć sam nie jest oddanym dzieckiem Boga i zalicza się do ludzi, którzy w świecie duchowym odczuwają wstyd. Jeśli człowiek byłby stworzony do życia w pojedynkę, można by powiedzieć, że stworzenie Boga, mimo objawionej w nim najwyższej inteligencji, jest niedoskonałe.

### 2) Życie dla współmałżonka

Jeśli człowiek jest najwyższym stworzeniem Boga, powinien on posiadać element, którego pragnie Bóg. Tym elementem jest serce, które sprawia, że człowiek nie może się powstrzymać od troski o swoją żonę czy męża. Dlatego właśnie:

- a) podwójna struktura wyglądu zewnętrznego (potrzeba obiektu)
- b) charakter wewnętrzny jest stworzony z sercem troski o swój obiekt

Na przykład, można to przeanalizować biorąc pod uwagę organy seksualne. Człowiek powinien żyć zgodnie z kierunkiem wyznaczonym mu przez Boga, tzn. żyć dla dobra innych. Jeśli wykracza przeciwko temu, jest to przestępstwo wobec Boga. Pamiętając, że człowiek nie żyje na ziemi wiecznie, musimy zrozumieć, że taka osoba nie znajdzie domu w świecie duchowym i zupełnie się tam zagubi. Dlatego więc, człowiek powinien docenić wartość życia danego mu przez Boga oraz służyć Bogu i innym ludziom.

## **9. Centrum miłości (ludzka doskonałość), 4 sierpnia 1997r.**

### 1) Człowiek jest centrum miłości

Ponieważ człowiek ma dwoistą strukturę, powinien on stać się centrum miłości, które się udoskonala wobec Boga. Innymi słowy, człowiek został stworzony przez Boga jako istota o najwyższej inteligencji, inaczej niż reszta stworzenia. Z tego powodu człowiek powinien stać się istotą cenniejszą niż cała reszta stworzenia. Z powodu upadku człowiek tego nie dokonał i musi wypełnić swą odpowiedzialność jako prawdziwy syn i powrócić do pierwotnej pozycji. Co to oznacza? Stworzenie jest po prostu stworzone przez Boga. Ma ono ofiarować piękno i swój wzrost Bogu i jedynie w tym zawiera się jego wartość.

### 2) Człowiek jest istotą kochającą

Bóg dał człowiekowi wartość opartą na miłości, której nie ma reszta stworzenia. Miłość nie powstaje, kiedy ktoś jest sam. Człowiek, który jest istotą kochającą, staje się centrum miłości i zdobywając kwalifikacje prawdziwego syna / córki sprawia Bogu największą radość. Człowiek powinien osiągnąć standard wartości, jaką mu dał Bóg oraz czynić największe wysiłki, by żyć w sposób, który daje Bogu radość. W tym celu powinien utworzyć relację miłości ze swoim obiektem. Powinni oni stać się jednością, aby być dziećmi dającymi Bogu chwałę. To właśnie jest doskonałość człowieka.

## **10. Prawdziwa miłość (światliste ciało), 7 sierpnia 1997r.**

### 1) Prawdziwa miłość

Prawdziwa miłość jest pierwotną miłością, która została utracona w ogrodzie Eden i którą próbujemy odnaleźć, aby móc żyć z Bogiem. Możemy ją nazwać prawdziwą miłością tylko wtedy, kiedy standard

jej wartości jest ześrodkowany na Bogu. Nie ma prawdziwej miłości bez Boga. Ponieważ Adam i Ewa nie ofiarowali pierwszych owoców miłości Bogu, Bóg i człowiek, jako rodzic i dzieci, żyli w smutku. Ponieważ pierwszy owoc miłości został zabrany przez Szatana, Bóg musiał długo pracować, aby odzyskać z powrotem to, co pierwsze. Jakkolwiek, ponieważ na ziemi zasiane są niezliczone ziarna grzechu, Bóg pracuje, by zebrać czyste ziarno i oddzielić je od pustych kłosów, które są plonem grzechu.

Bóg używa tutaj strategii odzyskania pierwszego owocu, który Szatana uprzednio zabrał. To jest warunek odszkodowania. Od kiedy Prawdziwi Rodzice pojawili się na ziemi, Bóg może działać według tej zasady. Ostatecznym celem Bożej opatrności odnowy jest odnalezienie utraconych dzieci. Ludzie muszą zrozumieć, gdzie jest źródło prawdziwej miłości i odwzajemnić się prawdziwą miłością Bogu. Tylko ci, którzy zostali wybrani poprzez standard powtórnego narodzenia (Błogosławieństwo) ustanowiony przez Prawdziwych Rodziców, mogą stać się Prawdziwymi Dziećmi Boga. Ci, którzy nie przeszli przez procedurę Błogosławieństwa, nie mają kwalifikacji, aby być pierwszym owocem.

Aby poprzez prawdziwą miłość dotrzeć do Boga, para która otrzymała Błogosławieństwo od Prawdziwych Rodziców (innymi słowy Błogosławiona para) musi kochać siebie nawzajem, dać życie dzieciom i ustanowić podstawę czterech pozycji. Prawdziwą miłość widzimy poprzez parę, która staje się jednością oraz rodziców i dzieci, którzy stają się jednością poprzez miłość do siebie nawzajem w ześrodkowaniu na Bogu.

## 2) Prawdziwa Miłość pojawia się jako jaśniejące światło

W świecie duchowym prawdziwa miłość promieniuje niesamowicie jasnym światłem. To światło pojawia się czasami pod postacią dzieci lub rodziców. To pierwotne jaśniejące światło jest prawdziwym ucieleśnieniem prawdziwej miłości, którą dał nam Bóg. Jeśli mąż i żona lub dzieci nie potrafią stać się jednością, prawdziwa miłość nie może zabłysnąć w pełni. Ogólnie mówiąc, możemy wyobrazić sobie prawdziwą miłość jako miłość typu agape, którą możemy dawać i otrzymywać wiecznie. Prawdziwa miłość jest niezbędną, aby ustanowić podstawę czterech pozycji, gdzie panuje całkowita jedność w ześrodkowaniu na Bogu.

Dlatego też ci, którzy nie dostąpili powtórnego narodzenia (którzy nie otrzymali Błogosławieństwa), nie mogą doświadczyć prawdziwej miłości. Nie mają oni również biletu do Królestwa Niebieskiego. Każdy powinien zrobić co tylko może, aby uczestniczyć w Błogosławieństwie.

## 11. Pierwotna miłość (Pierwotny obraz męża i żony), 7 sierpnia 1998r.

### 1) Pierwotna miłość

Patrząc na Adama i Ewę kochających się nawzajem, (również w sensie miłości małżeńskiej), Bóg powiedział, że jest to piękny widok. Czuł on ogromną radość i zachwył. Jednakże, z powodu upadku, Bóg utracił całą miłość. Dlatego właśnie ludzkość ma odpowiedzialność, by pocieszyć pogrążone w smutku serce Boga i dać Bogu radość. „Pierwotna miłość” była już rozważona w części na temat „prawdziwej miłości”, dlatego teraz chciałbym powiedzieć o różnych kategoriach miłości:

- a) miłości męża i żony w ześrodkowaniu na Bogu
- b) miłości dzieci w ześrodkowaniu na Bogu
- c) prawdziwa miłość w ześrodkowaniu na Bogu jest naprawdę pierwotną miłością

### 2) Wygląd pierwotnej pary stojącej przed Bogiem.

Jak wygląda człowiek, który w swoim życiu osiągnął w sercu standard pierwotnej miłości, kiedy on czy ona spotyka Boga po przyjeździe do Królestwa Niebieskiego? On czy ona wkracza do świata duchowego jak oblubieniec czy oblubienica przychodzący na ślub w pięknym ubraniu. Ponieważ oblubieniec i oblubienica, których przyjmuje Bóg są tak piękni, czujemy się jak w niebie. Dobry mężczyzna i dobra kobieta idą w kierunku Boga i ofiarowują pełny skłon otrzymując jednocześnie jaśniejące światło. Towarzyszą im dźwięki pięknej melodii.

W objęciu światła para kocha się. Są oni wtedy otoczeni bardzo jasnym, pełnym blasku światłem. To Bóg obejmuje ich poprzez światło i wyraża swą radość wysyłając promień światła. Jak jest to możliwe,



jeśli para nie przyszła do świata duchowego razem? Jeśli żona przyszła do świata duchowego przez swoim mężem, oczekuje go ona i przyjmuje razem z Bogiem. Tak było, kiedy Sang Hun Lee przyszedł do Boga. Dlatego właśnie myślę, że miłość małżeńska była pierwotną miłością Boga, którą chciał On ustanowić w Ogrodzie Eden.

## **12. Zasada wzajemności z punktu widzenia pierwotnej miłości (życie idealnej pary), 8 sierpnia 1997r.**

### 1) Podstawa zasady wzajemnej relacji

Pierwotna miłość jest miłością, którą Bóg pragnął odnaleźć w ogrodzie Eden. Jaka jest relacja pomiędzy nią, a zasadą wzajemnej relacji? Podstawą zasady wzajemnej relacji jest dawanie i przyjmowanie dla dobra drugiej osoby (obiektu). W tym rozdziale chciałbym powiedzieć o tym na przykładzie dobrego mężczyzny i dobrej kobiety, którzy dążą razem do ideału Królestwa Niebieskiego.

### 2) Życie pierwotnej pary z punktu widzenia Zasady Wzajemnej Relacji

Jak wygląda życie pierwotnej, prawdziwej pary z punktu widzenia zasady wzajemności? Powiedzmy na przykład, że jest para jedząca razem posiłek przy stole. Jeżeli jest jakaś określona potrawa, którą żona chce ofiarować mężowi, jednocześnie z jej myślą potrawa ta staje na stole przed mężem (w ten sposób żona przygotowuje jedzenie dla męża). Kiedy podmiot (mąż) wyraża wdzięczność wobec swego obiektu (żony), w tej samej chwili żona rozpoznaje myśl męża i uśmiecha się.

Jednakże ludzie jedzący w piekle nie rozpoznają nawzajem swoich myśli. Gdy patrzymy na nich, widzimy scenę podobną do tego, co możemy łatwo zobaczyć wśród ludzi ciężko pracujących fizycznie na ziemi lub w więzieniu, gdzie ludzie z powodu głodu raczej walczą o jedzenie.

W Królestwie Niebieskim ludzie poznają nawzajem swoje myśli, słowa i czyny po prostu patrząc sobie w oczy. Ponieważ znają oni zawsze serce drugiej osoby, która pragnie dawać (nikt nie ma egoistycznych myśli w ześrodkowaniu na sobie), ich relacja sprawia wrażenie magnesu podążającego za kompasem.

Dlatego właśnie są oni bardzo pokorni wobec siebie nawzajem, zawsze okazują sobie szacunek i zachowują ciepły, pełen pokoju uśmiech. Świat pierwotnej miłości jest światem, gdzie pary żyją z sercem pragnącym dawać i otrzymywać w ześrodkowaniu na Bogu i tańczyć w zachwycającym świetle Boga, jak ciepłe promienie słońca na wiosnę. Chciałbym, żebyście żyli tak, abyście byli zaakceptowani przez Boga.

## **13. Panowanie nad wszechświatem i wartość ludzkości (harmonia kosmosu), 8 sierpnia 1998r.**

### 1) Człowiek jako najważniejsza istota w całym świecie stworzenia

Bóg, który stworzył niebo i ziemię, stworzył człowieka jako najważniejszą istotę w całym stworzeniu. Wydaje się jednakże, że z powodu upadku ten porządek został odwrócony. Człowiek utracił swoją wartość jako dziecko Boga. Jak wielki ból odczuwa Bóg widząc, że wszelkie stworzenie, które Bóg przygotował dla swoich dzieci (ludzi) wzrasta i rozmnaża się samo dla siebie, ponieważ człowiek nie spełnia roli, jaką miał odegrać w świecie stworzenia zarówno w niebie jak i na ziemi? Zadaniem ludzkości jest odzyskanie utraconej pozycji i powrócenie na pierwotną drogę, jaką wyznaczył jej Bóg.

Człowiek może stanąć w pozycji właściciela wobec wszystkich rzeczy jedynie jeśli oprze się na standardzie Błogosławieństwa (odrodzenia) danego przez Prawdziwych Rodziców. Bóg pierwotnie pobłogosławił ludzi, by postępowali w ogrodzie Eden zgodnie ze swymi pragnieniami, ponieważ Bóg dał człowiekowi kwalifikacje zarządcy całego świata stworzenia. Poprzez ponowne narodzenie człowiek odnowi swą pozycję w Ogrodzie i odzyska kwalifikacje zarządcy wszechświata.

Jak wysoko sięga wartość człowieka? Człowiek ma odzyskać kwalifikację dziecka Boga oraz właściciela całego świata stworzenia. Bóg stworzył wszystkie rzeczy dla dobra ludzkości i dlatego właśnie Bóg odczuje radość dopiero wtedy, kiedy człowiek będzie się radował razem z Bogiem obserwując wszystkie rzeczy stworzenia.

## 2) Widok harmonii między ludźmi a stworzeniem

Czy nie sądzicie, że musi zostać ustanowiona wzajemna relacja między człowiekiem, a wszystkimi rzeczami stworzenia, ponieważ wszystkie rzeczy mają być obiektem radości człowieka? W takim razie przytoczmy przykład jak powstaje harmonia pomiędzy rzeczami stworzenia, a człowiekiem, który jest centrum wszechświata. Gdy para się jednoczy i kocha (włączając miłość fizyczną) wtedy trawa, kwiaty oraz ptaki wokół harmonizują się z nimi.

Trawa emanuje pięknym kolorem i tańczą w niej radosne promyki światła. Ptaki zlatują się i śpiewają swe piękne piosenki. Przelatujący wietrzyk harmonizuje wszystko swym miękkim, jedwabistym dotykiem.

Cała ta sceneria napełnia nas uczuciem piękna. Gdy para kocha się (włączając w to miłość fizyczną) w takiej atmosferze, Bóg odpowiada na to poprzez silny promień jasnego światła. Widzimy czasami podobną scenę w filmie, gdzie na zamku, para królewska nosząca piękne i miękkie ubrania kocha się przy towarzyszących im dźwiękach harfy. Mimo wszystko nie jest to wystarczające porównanie.

Człowiek, jako zarządca wszystkich rzeczy, otrzymał od Boga obfite skarby, jednakże z powodu upadku nie może ich zobaczyć, ani poczuć. Jeśli jednak osiągniemy standard wartości doskonałego człowieka, to odnowimy wszystkie utracone relacje. Dlatego też człowiek musi ponownie odzyskać wartość pierwotnego właściciela całego wszechświata, okazać wdzięczność oraz oddać chwałę Bogu.

## 14. Panowanie nad wszechświatem i Prawdziwa Miłość Boga (radość Boga), 8 sierpnia 1997r.

### 1) Ludzie są dziećmi Boga

Bóg stworzył ludzkość jako swoje dzieci, więc nawet gdy ludzie nie wracają do Boga i błądzą daleko od niego, Bóg nie może ich porzucić, mimo że Jego serce jest pełne bólu. Z tego właśnie powodu Bóg czasem zmienia kolejność panowania i doświadcza pocieszenia obserwując cierpliwie wszystkie rzeczy. Bóg jednakże odczuwa radość, kiedy jego dzieci pojawiają się w obliczu stworzenia w roli właściciela, jako najważniejsza istota stworzenia. Tak się dzieje ponieważ wszystkie rzeczy pragną, aby człowiek nad nimi panował.

### 2) Boża radość i miłość

Gdy Bóg widzi całe stworzenie w harmonii otaczające pojawiającą się przed Nim parę, która oddaje Mu radość i chwałę, Bóg pragnie pobłogosławić tych pięknych i dobrych mężczyznę i kobietę mówiąc, że cały świat stworzenia jest ich. Strumień jasnego światła harmonizujący ze stworzeniem potwierdza, że człowiek odgrywa główną rolę w tym pięknym świecie. Bóg wtedy błogosławi ludziom mówiąc, że mogą czerpać do woli z zasobów stworzenia.

Gdy idą dobry mężczyzna i kobieta, którzy otrzymali takie błogosławieństwo, trawa tańczy z radością. Człowiek odczuwa miłość Boga poprzez cudowną atmosferę, ptaki okazujące swą radość śpiewem, melodię wiatru i nieopisywalny, piękny zapach. Tak więc, ponieważ świat stworzenia jest opisem głębokiej miłości Boga do nas, musimy jako najważniejsza istota stworzenia z radością odwzajemnić się Bogu miłością.

## 15. Doskonały człowiek ma wartość samego Boga (i żyje z Bogiem), 8 sierpnia 1997r.

### 1) Doskonały człowiek jest Bożym dziedzicem

Kiedy człowiek wzrasta we właściwy sposób i zostaje całkowicie zaakceptowany przez Boga jako Jego dziecko, znaczy to, że zostaje doskonałym dzieckiem Boga i wszystko zostaje mu przekazane. Człowiek, który został zaakceptowany jako właściciel stworzenia, może stać się obiektem wiecznej radości. Taki człowiek będzie miał serce, poprzez które może rozpoznać myśli Boga, żyjąc i radując się w Bogu i będzie miał wartość samego Boga.

## 2) Człowiek, który żyje z Bogiem

Z wyżej wymienionego powodu człowiek powinien osiągnąć pozycję, w której jego wartość jest równa wartości Boga. Jest to największym pragnieniem Boga wobec ludzkości. Bóg chce, aby ludzie osiągnęli doskonałość, tak aby Bóg mógł im pobłogosławić słowami: „To wszystko jest wasze. Zrobiliście wszystko, o co was prosiłem.” Jest to więc pozycja, którą osiągnąwszy, będziemy zawsze żyć z Bogiem, w promieniach jego miłości.

## 16. Kain i Abel z punktu widzenia zasady wzajemności (relacja pomiędzy Kainem i Ablem), 9 sierpnia 1997r.

### 1) Relacja pomiędzy Kainem i Ablem

Kilka razy wspomniano już o źródle zasady wzajemności. Tutaj chciałbym wytłumaczyć, jak z punktu widzenia zasady wzajemności jest rozumiana w świecie duchowym relacja pomiędzy Kainem i Ablem. Bóg chciał dać taką samą miłość Ablowi jak i Kainowi, kiedy obydwójce osiągnęliby odpowiedni standard we wzajemnej relacji, w której Kain miał szanować i kochać Abła. Kain jednakże był arogancki, obnosząc się swoją pozycją starszego syna. Sprawiało to ból w sercu Abła i stało się motywacją, by nienawidzić Kaina. W ten sposób Kain stał się powodem pełnej smutku historii Bożej Opatrzności. Bóg musi doprowadzić do odnowy tych momentów historii, w których popełniono błędy. W tym właśnie celu Bóg stara się, aby ludzkość ustanowiła właściwy warunek i była gotowa na przyjęcie mesjasza, osiągając taką pozycję, że Bóg powie iż ludzie nie mają już grzechu.

Zasada wzajemności wspomina, że podmiot i obiekt stają się jednością poprzez miłość pochodzącą z serca, które pragnie dawać dla dobra drugiego. Jeśli nie byłoby upadku, tak właśnie wyglądałaby pierwotna relacja Kaina i Abła. Kain nie doświadczałby tak ekstremalnych emocji nienawiści wobec Abła, że aż chciałby go zabić, a szacunek i pragnienie pomagania sobie nawzajem (i poświęcenia dla dobra drugiego) byłyby o wiele silniejsze.

### 2) Relacja Kaina i Abła w Niebie

W niebie również istnieje bardzo wyraźnie relacja typu Kaina i Abła. Różni ludzie znajdują się wobec siebie w tej relacji, na przykład ktoś starszy i ktoś młodszy, ktoś na wyższym i ktoś na niższym poziomie lub ktoś, kto otrzymuje więcej miłości i jest bliżej Boga i ktoś, kto otrzymuje jej mniej itd.

Na przykład, w sytuacji pomiędzy starszą i młodszą osobą, człowiek starszy nie ignoruje młodszego i nie rozkazuje krzyżując, ale w bardzo serdeczny i ciepły sposób zapyta „Co teraz robisz?”. Wtedy ten młodszy uśmiechnie się i odpowie „W czym mogę ci pomóc?”. W takiej atmosferze ich serca czują się wolne.

Podobnie, gdy młodszy ma pytanie wobec starszego, powie on „Bardzo mnie ciekawi pewne zagadnienie, czy możesz mi pomóc je zrozumieć?”. Wtedy ten starszy nie okazuje z dumą swego autorytetu i reputacji, ale odpowiada z miłością prawdziwego starszego brata.

Co więcej, Bóg nie zastosował zasady wzajemności pomiędzy podmiotem i obiektem tylko wobec ludzkości, ale tchnął w całe stworzenie serce dawania dla dobra innych. Ponieważ ta relacja została zerwana, powstał dystans pomiędzy Kainem i Ablem. Ponieważ sytuacja na ziemi skomplikowała się, sytuacja w świecie duchowym jest jeszcze bardziej skomplikowana.

Ideał Królestwa Niebieskiego musi zostać najpierw ustanowiony na ziemi i na tej podstawie może zostać uporządkowany świat duchowy. Pragnąłbym, abyście uporządkowali swoje życie na ziemi, przemyśleli i ponownie sięgnęli do źródła zasady wzajemności (czyli życia dla dobra obiektu).

## 17. Królestwo Niebieskie, 9 sierpnia 1997r. (Myśląc o wieczności, nie przeżywajcie ani jednej chwili w głupi sposób)

### 1) Czym jest Królestwo Niebieskie?

Mówiąc wprost, Królestwo Niebieskie jest miejscem, gdzie żyją ludzie, w których nie ma indywidualizmu ani egoistycznego myślenia. Można powiedzieć inaczej, że jest to świat „życia razem”,

świat wspólnego wychwalania Boga, gdzie panuje serce, które pragnie życia dla dobra obiektu, pragnienie nieskończonego dawania.

## 2) Czym jest piekło?

Piekło jest miejscem, gdzie żyją ludzie przywiązani do swojego indywidualnego „ja”, swojej sytuacji i swojej własności. Piekło jest miejscem, gdzie idą ludzie o takim myśleniu.

## 3) Świat wieczności

Ogólnie mówiąc, większość ludzi żyjących na ziemi dąży do radości fizycznej jako swego ideału życia. To właśnie jest powodem, dla którego życie na ziemi dla ludzi, którzy nie znają Boga, może z łatwością stać się treningiem przed życiem w piekle. Nikt nie może uniknąć świata wieczności. Dlatego właśnie w naszym krótkim życiu na ziemi powinniśmy kończyć każdy dzień analizując swoje życie i porównując je do ideału życia w świecie wieczności. Prawo wiecznego świata nie akceptuje żadnych usprawiedliwień, których używamy w świecie fizycznym. Nie uznaje się powodów osobistych. O tym właśnie Lee Sang Hun pragnie powiedzieć i pomóc w ten sposób ludziom w świecie fizycznym. Może to być dla nich największy dar. Chciałbym ciągle powtarzać „myśląc o wieczności, nie przeżywajcie ani jednej chwili w głupi sposób”. To właśnie jest droga synowskiego oddania wobec Prawdziwych Rodziców. (Świat duchowy jest zorganizowany w bardzo skomplikowany sposób.)

## **18. Ustanowione Królestwo Niebieskie (miejsce wiecznego szczęścia), 9 sierpnia 1997r.**

Królestwo Niebieskie jest miejscem, gdzie wszyscy stają się jednością poprzez miłość ześrodkowaną na Bogu. W tym świecie każdy szanuje osobowość innych, zachowuje zawsze pokorę i ciepło, żyje uśmiechając się do innych. To czy jest się wysokim, czy niskim, przystojnym czy brzydkim, zajmuje się pozycję prezydenta, czy jest się stróżem, jest się bogatym czy biednym, wysoko wykształconym albo w ogóle bez szkoły, nie ma zupełnie żadnego znaczenia. W tym świecie nie doświadczają się żadnych trudności, nikt nikomu niczego nie zazdrości, zamiast tego panuje jedynie wieczne szczęście.

## ROZDZIAŁ CZWARTY: LUDZIE, KTÓRYCH SPOTKAŁEM W ŚWIECIE DUCHOWYM

### 1. Jezus Chrystus, 10 sierpnia 1997r.

Wszyscy zastanawiają się jak wygląda Raj, gdzie przebywa Jezus. Jak on się tam czuje? Żyje on tam tak, jakby był jedyną osobą istniejącą w całym kosmosie. Co to oznacza? To, że czuje się on bardzo samotny. Wokół Jezusa jest wielu chrześcijan. Niektórzy z nich noszą naszyjnik z krzyżem, inni różaniec. Jednakże mimo to, że chrześcijanie służą Jezusowi jako najwyższemu celowi ich ziemskiego życia, Jezus Chrystus czuje się samotnie i nędźnie. Co jest tego przyczyną? Jeżeli Jezus jest najwyższą istotą, tak jak wierzą chrześcijanie, dlaczego przebywa on w Raju? Tak jest, ponieważ w świecie duchowym jest on postrzegany jako osoba, która nie wypełniła w pełni swojej misji. Jest on więc samotny, w pozycji godnej współczucia.

Raj nie jest takim miejscem szczęśliwości. Tak więc chrześcijanie, którzy są w Raju, błagają codziennie Jezusa, by pójść do bram Królestwa Niebieskiego. „O! Nasz Panie! Chodźmy razem z Tobą!” W ten sposób go błagają. Za każdym razem, gdy to robią, Jezus odczuwa ból w sercu. Odpowiada im następująco: „Nie powinienem być tutaj jako Mesjasz, ale jako Boży syn. Jestem szczęśliwy i wdzięczny za to miejsce.”

Kiedy więc chrześcijanie będą mogli przejść z Raju do Królestwa Niebieskiego? Jak długo Jezus będzie musiał jeszcze tutaj zostać? Musi on czekać, aż przyjdą Prawdziwi Rodzice i go wyzwolą. Wtedy ludzie w Raju otrzymają wiele korzyści. Czy Jezus nie może otrzymać więcej korzyści od Boga będąc w Raju? Nie, nie może. Widziałem wiele razy, jak Jezus przechadza się z Bogiem, ale wielu chrześcijan o tym nie wie. (To jest też różnica między Rajem a Królestwem Niebieskim.)

### 2. Święta Maryja, 10 sierpnia 1997r.

Święta Maryja była wielką kobietą, szanowaną jako matka Jezusa. Mimo, że jest ona ciągle z Jezusem w Raju, nie ma w niej dumy. Jej sumienie jest pełne poczucia winy, ponieważ nie wypełniła ona swojej odpowiedzialności wobec Jezusa. Mimo, że nie jest zakonnica, żyje jak zakonnica. Dlatego właśnie relacja pomiędzy Jezusem i Jego Matką jest bardzo trudna. Nie oskarżają oni jednak siebie nawzajem. Są raczej wobec siebie bardzo ostrożni.

### 3. Józef, 10 sierpnia 1997r.

Józef jest mężem Świętej Maryji i ma tę samą pozycję co Maria, ale żyje bardzo samotnie, oddzielony od Marii. Mimo, że na ziemi byli oni małżeństwem, żyją teraz jak ludzie, którzy się nie znają i nawet nie spotykają. Józef czuje się bardzo źle podczas spotkań z Jezusem, również Maria za każdym razem ma poczucie winy. Co więcej, wydaje się, że obawiają się tego, co powiedzą o nich ludzie. Józef wyraża skruchę za swoje byłe życie na ziemi i przeprosza Jezusa. Ponieważ większość ludzi wokół Józefa i Marii wie, jaka jest relacja między nimi, nie doświadczają oni wolności w swoim życiu w świecie duchowym, tak jak też było to na ziemi. Raj nie jest więc miejscem szczęścia i radości, ale raczej pragnień i nadziei.

### 4. Budda, 11 sierpnia 1997r.

Dla Buddystów Budda jest najstawniejszą i najbardziej wyczekiwaną osobą. Opowiem teraz historię spotkania z nim. Siedzi on cały czas u stóp wysokiej góry i głęboko wzdycha. Kiedy zapytałem się go, dlaczego tak wzdycha i czym się martwi, odpowiedział: „Nie przyszedłeś tutaj się ze mną spotkać, ale mnie przeanalizować. Ponieważ żyjesz w miłości Boga, wiesz pewnie o wszystkim. Dlaczego więc mimo wszystko się mnie pytasz?” „Kiedykolwiek nadchodzi 8 kwietnia, wielu buddystów świętuje moje urodziny, ale ja odczuwam tylko, że chciałbym się schować. Jest mi bardzo przykro i odczuwam

skruczę za to, że kiedy żyłem w świecie fizycznym, nie uczyłem, jak służyć Bogu. Ponieważ ja również żyłem nie znając Boga, wydaje się, że moja nauka poprowadziła wielu do drogi grzechu. Co mam teraz zrobić?” Powiedział z głębokim westchnieniem.

Jego twarz nie wydaje się jaśniejsza i radosna i lubi on spacerować w górach. Nie lubi spotykać ludzi i chodzi tam, gdzie nikogo nie ma. Ciągłe wyraża skruczę w swoich modlitwach i ofiarowuje Bogu skłony, wkładając w to całe swoje szczere serce. Mimo, że podąża za nim kilku wiernych, nie pojawia się on w miejscach, gdzie zbiera się wielu ludzi. Miejsce, gdzie mieszka Budda wydaje się być wysokim poziomem pośredniego świata duchowego.

Mam zamiar dawać mu ciągle wykłady Zasad Bożych i Myśli Zjednoczeniowej. Jego charakter jest bardzo łagodny i pełen pokory. Nie chodzi on z głową dumnie podniesioną do góry, ale ją opuszcza do poziomu 45 stopni. Gdy mówi, ma zawsze uprzejmy wyraz twarzy. Gdy słuchał mojego wykładu, ciągle mi za niego dziękował. Kiedy proszę go, aby obiecał, że wysłucha następnego wykładu, nie daje łatwo obietnicy. Po paru momentach zastanowienia w ciszy robi minę, jakby chciał powiedzieć „Jeśli masz wolny czas, proszę przyjdź.” Nie wypowiada on niepotrzebnych słów. Jest bardzo pokorny i życzliwy.

W jaki sposób Budda spotyka się z Bogiem? Niektórzy Buddyści prawdopodobnie wierzą, że ponieważ Budda był na ziemi największym z założycieli religii, powinien być on traktowany z najwyższym szacunkiem. Jakkolwiek, mimo że Buddystom będzie przykro to usłyszeć, Budda nie może spotykać się bezpośrednio z Bogiem. Może on jednakże czasami otrzymać pewne wskazówki i Boże prowadzenie poprzez posłańca. Kiedy otrzymuje on Boże prowadzenie, ofiarowuje skłon do ziemi i klęka na kolanach, tak jak sługa wobec króla. Skłania się on powtórnie, gdy są mu przekazywane słowa Boga, tak jakby czytano królewski rozkaz.

Buddyści czasami widzą taką scenę, ale nie rozumieją, co ona oznacza. Co więcej, Budda nie często otrzymuje Boże prowadzenie. Wydaje się, że Bóg stara się przez nie pocieszyć Buddę, mówiąc mu, że ponieważ potrzeba wiele czasu zanim Budda będzie mógł przejść do sfery, gdzie miłość Boga panuje bezpośrednio, musi on w spokoju czekać. Było dla mnie zaskoczeniem, że Bóg przebywa razem z Jezusem, ale z Buddą nigdy nie jest bezpośrednio. Dlaczego? Jezus służył Bogu, ale ponieważ Budda służył sobie, jest on grzesznikiem, który nie może stanąć bezpośrednio przed obliczem Boga. Bóg jednakże mu przebacza i go pociesza.

## 5. Konfucjusz, 11 sierpnia 1997r.

Konfucjusz jest wielkim królem Konfucjanizmu. Przebywa on na tym samym poziomie co Budda, to jest w najwyższej sferze pośredniego świata duchowego. Nawet podczas najostrejszej zimy nosi on klasyczny orientalny płaszcz oraz kapelusz i głęboko medytuje siedząc długo na śniegu. Dlatego też, jeśli nie umówię się z nim, nie jest łatwo się z nim spotkać. Kiedy powitałem go mówiąc „Przyszedłem tutaj spotkać nauczyciela Konfucjusza”, odpowiedział on „Czyż nie jest to niegrzeczne przyjść tutaj nie umówiwszy się?”. Przedstawiłem mu się. „Kiedy żyłem na ziemi uważałem myśl konfucjanizmu za najwartościowszą jaka istnieje, napisałem Myśl Zjednoczeniową i zyskałem nową wizję życia poprzez naukę Wielebnego Moona.” Gdy skończyłem się przedstawiać, Konfucjusz powiedział „Jak możesz bezpośrednio wymawiać imię swojego wielkiego nauczyciela? Powinieneś włożyć więcej szacunku, mówiąc znak „Moon”, znak „Sun”, znak „Myung”. Tak właśnie mnie uczył. Powiedział również „Ponieważ twoje miejsce jest chyba niewygodne, proszę przesiądź się tutaj.” Jego słowa i zachowanie były bardzo uprzejme, nie było więc mi łatwo wyrazić moją opinię.

Za każdym razem gdy go odwiedzałem, pojawiał się w bardzo prostym ubraniu. Robi on wrażenie kamiennego Buddy. Ponieważ nie mówił szybko, potrzeba było dużo czasu, aby go wysłuchać. Jego wyraz twarzy pozostawał zawsze niezmienny i surowy. Podobał mu się wykład Bożych Zasad i Myśli Zjednoczeniowej i grzecznie poprosił mnie, abym przyszedł znowu. Ponieważ jednak martwił się, czy jego prośba nie jest dla mnie kłopotliwa, przyglądał się memu wyrazowi twarzy. Ma on bardzo skryty charakter, więc trudno jest zrozumieć, co dzieje się w jego wnętrzu.

Byłem bardzo ciekaw, jak przekazywana jest Konfucjuszowi miłość Boga. W przypadku Buddy, miłość Boga była przekazywana przez pośrednika, ale w przypadku Konfucjusza było to inaczej. Konfucjusz był wzywany przez Boga. Gdy Bóg powiedział, że powinien on poprzez swoją naukę uczyć o Bogu, Konfucjusz skłonił się Bogu do ziemi. Ponieważ skłaniał się w bardzo grzeczny sposób, zajęło to dużo czasu. Dlaczego Bóg traktuje ich różnie? Budda zachowywał się, jakby sam był Bogiem, podczas gdy Konfucjusz uczył różnych wymagań etykiety i norm. Nie zachowywał się, jakby był Bogiem. Wokół

Konfucjusza było wielu ludzi, którzy wyglądali bardzo uprzejmie i nosili tradycyjne ubrania, takie jak płaszcz i kapelusz. Nie było łatwo spotkać Konfucjusza. Kiedy poszedłem się z nim spotkać, musiałem przejść aż przez 12 drzwi.

## 6. Mohamet, 12 sierpnia 1997r.

Mohamet jest dosyć daleko od Boga i Ducha Świętego. Przebywa on w miejscu, które nie jest ani pośrednim światem duchowym, ani rajem, ale również nie jest to piekło. W przypadku świata fizycznego łatwo jest podać, jak nazywa się dane miejsce, ale w przypadku świata duchowego trudno jest to wyrazić. Miejsce, w którym przebywa Mohamet znajduje się pomiędzy rajem a piekłem. Musiałem pokonać wiele trudności, aby go spotkać. Trudno było nawet znaleźć drogę do niego prowadzącą. Wynika to z tego, że nie lubi on łatwo ujawniać się innym ludziom. Z tego też powodu miejsce, w którym spotkaliśmy się, nie było jasno oświetlone. Spotkałem się z nim w lekko przyciemnionym pomieszczeniu, wyglądającym jak piwinica.

Zapytał się mnie, dlaczego chciałem się z nim spotkać. Przedstawivszy się, powiedziałem „Ponieważ jesteś osobą, którą wiele ludzi na ziemi chciałoby spotkać, ja również przyszedłem się z tobą zobaczyć.” Po krótkim zastanowieniu powoli otworzył usta i powiedział: „Kiedy żyłem w świecie fizycznym, tak rzeczywiście było, ale teraz w świecie duchowym, to miejsce wydaje się dla mnie aż za dobre. Jest mi bardzo przykro i wyrażam skrucę, że przysporzyłem Bogu cierpienia poprzez moją błędną naukę. Dzięki łasce Boga, nawet na tym poziomie świata duchowego nie ma kary piekła. Jestem bardzo wdzięczny Bogu, ponieważ w porównaniu do moich grzechów to miejsce jest dla mnie za dobre.”

Potem powiedział: „Kiedy byłem w świecie fizycznym, myślałem, że moja nauka była najlepszą i że nie można jej było porównać do żadnej innej pod względem teorii Boga. Było to jednakże bardzo dużym błędem i czuję się z tego powodu bardzo zawstydzony. Nie mogę podnieść głowę przed Bogiem. Ponieważ już tu jesteś, proszę udzielić mi mądrej rady i wytłumacz dostatecznie swoją naukę.” Tak było, gdy spotkałem go po raz czwarty.

Spotykałem się z nim wiele razy, ponieważ chciałem dobrze zrozumieć jego naukę. Podczas drugiego spotkania wytłumaczyłem mu część Myśli Zjednoczeniowej i przedstawiłem Prawdziwego Ojca, co przyjął pozytywnie. Znał on bardzo dobrze Prawdziwego Ojca. Powiedział, że oczekuje z radością na spotkanie Wielebego Moona w świecie duchowym. Gdy zapytałem się, dlaczego oczekuje on na Prawdziwego Ojca, dowiedziałem się, iż wie on, że Prawdziwy Ojciec ustanowi prawo świata duchowego i wyzwoli ten świat. Gdy zapytałem się, skąd o tym wie, powiedział, że dowiedział się tego podczas uczestnictwa w wielu seminariach, które odbyły się w świecie duchowym.

Mohamet nosił szatę, która przykrywała go od stóp do głów. Odczuwało się w nim charakter założyciela religii, a cała jego postać była pełna godności. Miejsce, w którym przebywa Mohamet wydaje się być umiejscowione gdzieś poniżej pośredniego świata duchowego. Większość ludzi nosiła tam ubrania podobne do tych, jakie widzimy w krajach arabskich. Ludzie, którzy żyją w tej arabskiej strefie, starają się unikać spotkań. Gdy próbowałem na nich spojrzeć, odwracali twarze. Mimo, że zapytałem się, jaki jest tego powód, nie otrzymałem odpowiedzi. Domyślam się, że ponieważ wiedzą, iż ja mieszkam w dobrym miejscu, chcą ukryć przede mną swą nędzę i wstyd.

Wydaje się, że Mohamet był zadowolony, że mógł się ze mną spotkać. Podczas moich wizyt był zawsze zawstydzony. Gdy u niego przebywałem, nigdy nie widziałem, żeby Bóg wzywał Mohameta, ani nawet wysyłał posłańca. Mimo, że poznał on miłość Boga i odczuwał skrucę, to z drugiej strony nie widziałem, żeby się skłaniał czy okazywał swoje oddanie wobec Boga, tak jak to robił Budda lub Konfucjusz. Nie wiem jednakże, czy nie robi tego w ukryciu. Nie czuje się on chyba tak samotny jak Budda, ani nie ma łagodnej twarzy jak Konfucjusz. Jak to się stało, że tak wielki przywódca Islamu znalazł się na tak niskim poziomie w świecie duchowym? Głęboko się nad tym zastanawiałem.

Człowiek został stworzony, by dążyć ku dobru i odzwierciedlić miłość Boga. Mohamet jednakże dążył raczej do wypełnienia swoich indywidualnych pragnień poprzez autokratyczną władzę, zamiast dążyć ku dobru i miłości. Pragnienie służenia Bogu powinno wyływać automatycznie z naszej pierwotnej natury. Wiara narzucona siłą z użyciem okrucieństwa jest tylko formalną wiarą. Co więcej, taka metoda siły łamie pierwotną naturę człowieka. Jest to dalekie od drogi Boga. Dlatego właśnie wyznawcy Mahometa pozostają na tak niskim poziomie świata duchowego.

Mohamet chciałby teraz, aby jego koncept boga Allaha został zniszczony. Jest to jednakże trudny problem. Dopiero, gdy nastąpi współpraca między ludźmi na ziemi i ludźmi w świecie duchowym,

może on pójść do Boga. Chciałby on bardzo, aby ludzie z nim związani uczestniczyli w ceremonii Błogosławieństwa i modlili się za jego błędną naukę.

(Rozmowa pomiędzy Mohametem a panią Y.S. Kim, która jest reporterką)

Nazywam się Mohamet. Wiem, że przyszła pani tutaj jako osoba odpowiedzialna za Środkowo-Wschodnią Azję. Mimo, że przyszła do mnie tak cenna osoba, jest mi bardzo przykro, ponieważ nie mogę pani przyjąć w wystarczająco dobry sposób. Wiem, jak wielkie błędy popełniłem. Mimo, że bardzo trudno jest odnowić Arabów z powodu ich egoizmu, chciałbym, aby zostali oni odnowieni poprzez miłość Boga i Prawdziwych Rodziców. Przyszedłem tutaj, ponieważ chciałbym panią o coś poprosić. Jeśli zrobi pani czterdziestodniowy warunek modlitwy, by odnowić sferę Środkowo-Wschodniej Azji, ja otworzę drogę, by mogła pani spotkać wielu Arabów. Mogę pani pomóc poprzez warunek modlitwy. Jeśli pani to zrobi, pańska rodzina pozostanie bezpieczna. Dziękuję bardzo. (Mahomet zastanawiał się, jak świadczyć do Arabów w Środkowo-Wschodniej Azji).

## **7. Swedenborg, 13 sierpnia 1997r.**

Swedenborg jest osobą, którą chciałem poznać już podczas mego życia na ziemi. Czekałem, aż Bóg mi na to pozwoli. Co Bóg o tym myśli? Bóg powiedział, że mimo iż ludzkie zdolności są ograniczone, siła ducha świętego jest nieskończona. Swedenborg był człowiekiem, który wyżej cenił moc Boga niż ludzkie zdolności.

Przebywa on w dobrym miejscu, które jest blisko raju. Zanim go spotkałem, rozejrzałem się wokół. Jego uczeń wyszedł mnie przywitać. Powiedział on „Mój nauczyciel wita Cię”. Powiedział też, że jego nauczyciel otrzymał objawienie, iż odwiedzi go dziś posłaniec Boga, więc teraz na mnie oczekuje. Gdy wszedłem do pokoju, Swedenborg przywitał mnie z radosnym uśmiechem na twarzy. Poczuję się bardzo dobrze.

Kiedy usiadłem spokojnie, żeby się przedstawić, powiedział on „Jesteś kimś, kto otrzymał miłość Boga i szczególną łaskę oraz żył służąc cennemu nauczycielowi. Czy mógłbyś więc w takim razie dać mi wykład na temat nauki twego nauczyciela?” Przedstawiłem więc pokrótce Zasady Boże i Myśl Zjednoczeniową. Poprosił mnie on również, abym powiedział mu coś o Prawdziwym Ojcu, który dał tę cenną naukę.

Kiedy ja odpowiedziałem, że on chyba już wie coś na temat Prawdziwego Ojca, rzekł „Twój nauczyciel jest tym, wokół którego promieniuje światło jak wokół słońca lub księżyca. Ponieważ służyłeś nauczycielowi, którego nie można oszacować ludzkim myśleniem, muszę się od ciebie uczyć.” Poprosił mnie w ten sposób z pokorą. Obiecałem mu, że będziemy mieli wiele okazji porozmawiać.

Jego myśl była bardzo systematyczna i logiczna. Zastanawiałem się jednakże, dlaczego ten człowiek przebywa w raju pomimo, że doświadczył miłości Boga i służył Bogu. Przebywał on w miejscu, w którym mógł przyglądać się Bogu z bliska i oczekiwał na Jego łaskę.

Ponieważ już podczas życia na ziemi porozumiewał się on z Bogiem przez długi czas, kiedy przeszedł do świata duchowego, jego oczy duchowe były pełne blasku. Ludzie, którzy mu służyli również byli ludźmi o jasnych twarzach i pokornych unysłach. Ponieważ nie znają oni nauki Prawdziwych Rodziców i nie wiedzą o Błogosławieństwie rodzin, pomyślałem sobie, że zanim Prawdziwy Ojciec przyjdzie do tego świata, mógłbym wobec nich świadczyć, dając jak najszybciej wykłady.

## **8. Sundassing, 13 sierpnia 1997**

Jest to człowiek, który podczas życia na ziemi widział wysoki poziom świata duchowego. Mógłbym porównać Sundassinga i Swedenborga. Miejsce, w którym on przebywa jest umiejscowione w pośrednim świecie duchowym, które jest niżej niż raj. Zanim go spotkałem, widziałem różne dekoracje rozmieszczone w okolicy. Wyglądało to jak otoczenie przygotowane na taniec szamanki. Otoczenie domu wyglądało podobnie jak w stylu buddyjskim. Kiedy wszedłem do środka, by spotkać Sundassinga, sługa poprowadził mnie, rozsypując przede mną sól. Sundassing nie wyszedł z pokoju i zamiast niego ktoś inny otworzył drzwi. Kiedy mnie zobaczył, powiedział „Jak to się stało, że odwiedza mnie tu tak cenna osoba?” Szczegółowo mu się przedstawiłem i powiedziałem, że przyszedłem, aby przedstawić Boże Zasady, Myśl Zjednoczeniową i Prawdziwych Rodziców. Powiedział on „Jestem bardzo wdzięczny, ale nie mam do tego żadnych kwalifikacji i czuję wyrzuty sumienia.” Zapytałem się



go o przyczynę i powiedział, że podczas życia w świecie fizycznym otrzymał nie tylko Ducha Świętego, ale również duchy z innych poziomów. Czuje się on więc zawstydzony wobec Boga. Powiedział, że chciałby posłuchać mojego wykładu po złożeniu ofiary.

Był bardzo pokorny i spokojny, ale mówił wyraźnie i logicznie. Nie mogę jednakże powiedzieć, że Bogu by się podobały dekoracje wokół jego domu. Myślę, że po wysłuchaniu wykładów Zasad Bożych jego upodobania się zmieniają.

Świat duchowy jest bardzo zróżnicowany w zależności od poziomu, ale ogólnie można powiedzieć, że ludzie którzy są bliżej Boga czują się wygodnie, a ludzie, którzy nie znają Boga bardzo się między sobą kłócą i cierpią. Mimo, że chciałem odnowić tę sferę, wydaje mi się, że nie można tego osiągnąć nawet dając dziesiątki wykładów Bożych Zasad. Jest mi z tego powodu bardzo przykro wobec Prawdziwych Rodziców.

## 9. Sokrates

Wielu ludzi być może myśli o Sokratesie, gdy ich myśli komplikują się i tworzą zamęt w głowie. Człowiek od swych narodzin stara się zgodnie ze swą naturą szukać Boga. Jest tak, ponieważ zanim ludzie zdadzą sobie racjonalnie sprawę z faktu, że zostali stworzeni przez Boga, są oni z Bogiem w relacji serca. Relacja ta jest relacją ojca i syna. Tak więc, pierwotny umysł, który dąży do Boga sprawia, że odczuwamy konieczność poszukiwania Boga. Jeśli jednakże jesteśmy za bardzo pochłonięci swoim własnym sposobem myślenia, utracimy Boga. Myślę, że Sokrates jest właśnie taką osobą.

Uczyniłem wiele wysiłków, aby go spotkać, ale mimo wszystko nie przyszło to łatwo. Miejsce, w którym on przebywa, znajduje się na najniższym poziomie pośredniego świata duchowego. Trudno było mi się z nim spotkać dlatego, że był on wobec tego niechętnie nastawiony. Po tym, jak trzy razy go odwiedziłem, zgodził się w końcu ze mną spotkać. Miał bardzo ponury wyraz twarzy. Nie chciał się za mną spotkać, ponieważ nie chciał wdawać się w dyskusje z ludźmi, którzy mają inny sposób myślenia niż on. Chciał on nadal zachować owoce swojej myśli i przede wszystkim nie czuł konieczności słuchania niczego innego. Był bardzo arogancki i nie chciał nawet rozmawiać. Nie miał ochoty słuchać tego, co miałem do powiedzenia.

Ja jednakże zacząłem krok po kroku mówić na temat Myśli Zjednoczeniowej. Podczas gdy dawałem wykład, on nagle mnie zapytał „Kto to wymyślił? Czy to ty jesteś autorem? Jeżeli tak, to chyba wiele nad tym myślałeś.” Zacząłem więc przedstawiać Prawdziwego Ojca, on jednak nic o Ojcu wcześniej nie wiedział. Po długiej przemowie zaczął się troszeczkę otwierać. Poprzez doświadczenie z nim zdałem sobie sprawę, że myśl filozoficzna może być dla Boga przeszkodą, ponieważ był on tak wypełniony swym własnym myśleniem i logiką, że potrzeba wiele czasu, aby mógł zmienić zdanie.

Kiedy przyszedłem następnym razem i zapytałem, czy chciałby wysłuchać mojego wykładu, powiedział „Twój wykład nie jest mi potrzebny, jeśli przyszedłeś tutaj, aby zmienić mój sposób myślenia, witam cię niechętnie.”

Kiedy ma on jakiś problem, nie chce się spotykać z innymi ludźmi, zanim go nie rozwiąże. Z tego powodu miejsce, w którym przebywa jest dosyć mroczne i oddalone od innych. Nie interesowała go harmonia natury ani kwitnące kwiaty, ani nawet fakt, że ludzkie życie i śmierć zależą od potęgi i istnienia Boga. Wydaje mi się więc, że potrzeba wiele czasu, aby pozbył się swego egotyzmu. Nie straciłem jednak wobec niego nadziei, ponieważ nasza myśl jest na wyższym poziomie niż jakakolwiek inna. Kiedy reporterka zapytała, czy wie on o Prawdziwym Ojcu i czy wie dużo o Bogu, powiedział: „Mimo, że wiem o Bogu, nie wiem wiele o Prawdziwym Ojcu i nie chcę wiedzieć z powodu jego myśli.”

## 10. Adam, 14 sierpnia 1997r.

Adam, pierwszy ludzki przodek i pierwszy pradziad jest przystojnie wyglądającym mężczyzną o ciepłej osobowości, w którego towarzystwie czujemy się zawsze przyjemnie. Ciekawy byłem, na jakim poziomie świata duchowego żyje. Jeśli miałbym opowiedzieć o wszystkich szczegółach, zajęłoby to zbyt dużo czasu i byłoby mi przykro wobec pani Lee.

Adam był zbyt oddalony od Boga, aby móc się przed nim pojawiać. Ponieważ jednakże jego okres odszkodowania się zakończył, przebywa on teraz w dobrym świecie duchowym, który jest blisko Boga. Adam boi się przyjść bliżej Boga i jest bardzo ostrożny.

Adam mówi, że życie w tej strefie świata duchowego jest o wiele lepsze niż życie w Ogrodzie Eden. Tutaj ma wszystko w nadmiarze i może się spotkać z wieloma ludźmi. Gdy żył w Ogrodzie Eden, był samotny i bał się spotkać z Bogiem. Według tego, co mówił, nie wiedział, że miał dbać, by Ewa była szczęśliwa. Myślał tylko, że po prostu mają mieszkać razem w Ogrodzie Eden. Innymi słowy, nie był wystarczająco dojrzały, by mieć z Ewą relację jako mężczyzna. Nie dorósł jeszcze do tego, by zrozumieć, że Ewa miała być jego żoną. Zdał sobie z tego w końcu sprawę, kiedy z Ewą zaczęło dziać się coś złego, ale wtedy było już za późno, by temu przeciwdziałać.

Ponieważ Adam zawiódł i nie wypełnił swojej odpowiedzialności jako pierwszy ludzki przodek, musiał potem wiele cierpieć i ciężko pracować przez tysiące lat i dlatego jako grzesznik miał niesamowite poczucie winy wobec Boga. Mimo, że teraz przebywa blisko Boga, nadal jest wobec niego bardzo ostrożny.

## 11. Ewa, 19 sierpnia 1997r.

Być może zabrzmiało zbyt surowo, jeśli powiemy, że Ewa jest największą grzesznicą w ludzkiej historii, ale jest prawdą, że popełniła rzeczywiście poważny błąd. Ewa przebywa teraz razem z Adamem blisko Boga. Ma zawsze ciepły i myślący wyraz twarzy, ale jest też dość uparta. Dla mnie jej twarz nie jest najpiękniejszą z możliwych, ale jest ona bardzo ładna. Kiedy starałem się mówić do niej z bliska, zawsze odwracała twarz. Przy innej okazji, gdy się z nią widziałem, znowu odwracała twarz lub opuszczała głowę, tak aby nie mieć ze mną kontaktu wzrokowego. Z tego powodu zajęło mi trochę czasu, by znaleźć okazję i z nią porozmawiać. Gdy podczas rozmowy odkryła, że ja (Sang Hun Lee) byłem blisko Boga, postarała się mówić otwarcie i szczerze. Zaczęła tymi słowami „Być może nie jest to konieczne mówić o moim błędzie z przeszłości, ale chciałabym być z panem szczerą. Adam i ja żyliśmy zawsze blisko siebie, razem jedliśmy, spali itd. Byliśmy wtedy bardzo młodzi i nie wiedzieliśmy, że powinniśmy potem stać się mężem i żoną. Adam zawsze lubił się bawić i biegać wokół. Ja również lubiłam się bawić, ale wolałam pozostawać gdzieś w spokojnym miejscu i spędzać czas w otoczeniu stworzenia. Mimo, że Adam i ja spędzaliśmy trochę czasu razem, obydwójce byliśmy zajęci zabawą oddzielnie i nie mieliśmy możliwości, by wyrazić miłość sobie nawzajem jako mężczyzna i kobieta. Istotą, która otworzyła moje oczy na płec przeciwną był Lucyfer.

Lucyfer był zawsze przy mnie. Był zawsze uprzejmy i gotowy mnie wszystkiego uczyć. Przynosił mi czasami to, co lubiłam jeść. W ciągu pewnego czasu, poprzez Lucyfera rozwinęły się we mnie uczucia wobec płci przeciwnej. Lucyfer również się we mnie zakochał. Kiedy moja relacja z Lucyferem zaowocowała, Adam zaczął to zauważać. Ale nie wtrącał się w naszą relację, ani nie wyraził miłości wobec mnie. Po prostu zostawił mnie samą sobie. Wtedy moja miłość do Lucyfera stała się bardziej namiętna i Lucyfer dobrze mnie prowadził. Nie byłam w stanie się bez niego obejść. Trwało to przez pewien czas. Lucyfer był przerażony i ja też. Jednakże kiedykolwiek Adam mnie widział, uciekał ode mnie. Po pewnym czasie zdałam sobie sprawę, że to co robiłam było złe. Pewnego dnia uderzyły mnie straszne słowa Boga. Powiedział on, że nie mamy już kwalifikacji, aby z nim przebywać.

Wtedy ze szczerym sercem zaczęłam szukać Adama. Zdesperowana złapałam się go, prosząc, aby mi pomógł. Potem, tak jak nauczył mnie Lucyfer, spaliśmy razem. Gdy miałam relację seksualną z Adamem nie czułam tej samej namiętności wobec Adama, jak wobec Lucyfera. Zaczęło mi go coraz bardziej brakować. Co dziwnego, Adam i ja czuliśmy dystans wobec siebie. Kiedykolwiek Lucyfer na mnie patrzył i mnie kusił, nie mogłam się mu oprzeć. W rezultacie coś przyciągnęło mnie do łona Lucyfera i poprzez niego zaspokoiliłam palące mnie fizyczne pragnienie.

W miarę upływu czasu nie mogłam uniknąć spojrzenia Boga. Bardzo się bałam Jego złości. Poszłam wtedy do Adama. Mimo, że nie miałam z nim relacji fizycznej, w dziwny sposób odczułam pewien spokój. Nie zdając sobie sprawy dlaczego, kiedykolwiek zbliżałam się do Lucyfera, ogarniał mnie strach nie do zniesienia. Po pewnym czasie zrozumiałam, że to co robiłam z Lucyferem było złe i czułam jeszcze większe poczucie winy wobec Adama.

Adam mnie pocieszał, ale moje serce ciągle cierpiało. Taka była historia mojego życia. Było mi przykro wobec Adama. Jestem straszną grzesznicą, która nie może nawet prosić o przebaczenie, ani Boże zbawienie. Po tym, jak zakończył się okres odszkodowania, zostałam przeniesiona na to miejsce, ale jestem i tak najgorszą grzesznicą.”

Zastanawiałem się, dlaczego Bóg pozwolił takiej grzeszniczce Ewie być tak szybko blisko siebie. Biorąc pod uwagę, że Adam i Ewa jako pierwsi ludzie przodkowie popełnili niewybaczalny grzech i spowodowali największy ból sercu Boga, byłem ciekaw jak mogli znaleźć się w tej sferze duchowej.

Wraz z upływem ludzkiej historii jak najszybciej powinien nadejść dzień radości, kiedy piekło zostanie wyzwolone. W przeciwnym razie, ludzie mający ciała fizyczne nie mogą zostać wyzwoleni z bólu i cierpienia na ziemi. Teraz, ponieważ został ustanowiony w ich imieniu warunek odszkodowania, rodzina Adama jest w końcu wyzwolona. Poprzez wyzwolenie rodziny Adama ustanowiono również fundament, aby wszelkie grzechy i zbrodnie mogły zostać wybaczone. Bramy piekła zostaną kiedyś szeroko otwarte i nadejdzie wieczny dzień wyzwolenia.

## **12. Noe, 19 sierpnia 1997r.**

Poszedłem spotkać się z Noem, Ojcem Wiary, który zbudował arkę na szczycie góry. Przebywał on w wyższej strefie pośredniego świata duchowego. Ciągłe się modli, skłaniając się i robiąc specjalne warunki, tak jak na przykład ofiary poświęcane Bogu z całym sercem, umysłem i duszą. Pracuje bardzo ciężko i ubiera się podobnie do rolnika, który sadi sadzonki ryżu. Aby złożyć ofiarę Bogu, buduje ołtarz. Używając swego talentu, dzięki któremu zbudował arkę, zawsze dokładnie wszystko sprawdza, aby upewnić się, że jest to zrobione doskonale. Postępuje tak gdziekolwiek idzie i cokolwiek robi, nie tylko w tym co robi dla siebie, ale też i w tym, co robi dla innych. Zawsze zachęca innych do modlitwy i specjalnych warunków. Ma on bardzo łagodny, serdeczny i czysty wyraz twarzy człowieka, który nie myśli o własnym interesie.

Zapytałem go „Czy nic nie zmieniło się w twoim sercu podczas gdy przez 120 lat budowałeś arkę na szczycie góry?” Noe odpowiedział „Budowałem arkę zgodnie z nakazem Boga. Nie mogłem więc zmienić swojego nastawienia w ciągu tej pracy. Jeśli bym je zmienił, oznaczałoby to, że wątpiłem czy nakaz pochodził od Boga. Nie pamiętam jak minął czas 120 lat, ponieważ byłem całkowicie oddany budowie arki. Właściwie ta praca dawała mi radość. Moje dzieci i żona również mi pomagały, ale ich wsparcie nie było 100 procentowe. Ludzie z reguły pragną tego, co jest widzialne, a odwracają swoje twarze od Boga, który jest niewidzialny. Wiele razy więc wprowadzali niepokój zadając pytania, podczas gdy ja byłem całkowicie skupiony na budowie arki. Mówili: „Jak będziemy mogli żyć sami, podczas gdy cała reszta pomrze w potopie? Dlaczego Bóg miałby pozwolić przeżyć tylko nam samym? Zadajmy to pytanie Bogu i gdy da nam przejrzystą odpowiedź, możemy budować dalej. Jeśli Bóg zniszczy całą ludzkość, nie będzie potomstwa. Bóg nie jest tak okrutny, aby uczynić to ludziom, itd”. Miałem różnego rodzaju pokusy, ale nie zwracałem na nie uwagi i skupiałem się jedynie na budowie arki. Mimo wszystko jestem jednakże wdzięczny mojej żonie i dzieciom, że nie odwrócili się ode mnie. Podczas życia na ziemi największą radością było służyć Bogu z całych naszych serc i być posłusznymi Jego słowu. Dlatego właśnie, w takim cudownym miejscu jak to, uczę ludzi jak właściwie służyć Bogu. Są to dla mnie zawsze najradośniejsze chwile. Być może jest to niegrzeczne, ale czy mógłbym zapytać, jak to się stało, że otrzymałeś tak wielką łaskę miłości Boga? Jak dobrze służyłeś Bogu podczas życia na ziemi?”

Noe nie wiedział dobrze o Prawdziwych Rodzicach. Trochę mu o nich opowiedziałem. Na chwilę popadł w głębokie zamyślenie, po czym powiedział „Wydaje się, że urodziłeś się we właściwym czasie.” Wypowiedział to jakby z pewną nutą zazdrości. Gdy powiedziałem mu, że każdy może być tak blisko Boga, odpowiedział „Jestem wdzięczny za to, gdzie jestem. Ludzie idą w określone miejsce zgodnie z zasługami, jakie zdobyli służąc Bogu na ziemi.” Wyraził on pragnienie, by dowiedzieć się czegoś więcej na temat Prawdziwych Rodziców.

Inną rzeczą, która mnie interesowała, był sąd potopem. Noe odpowiedział. „Pewnego dnia, Bóg dał mi pilny rozkaz: ‘Noe, Noe, śpiesz się i wchodź z wszystkimi do arki.’ Trzy dni po tym zaczęło padać. Od tego czasu wszyscy członkowie rodziny zaczęli we mnie wierzyć. Gdy byliśmy tak zamknięci przez trzy dni, wszyscy, włącznie ze zwierzętami podnosili głosy, że chcą wyjść. Ja wtedy zdecydowałem zawierzyć jedynie Bogu i ciągle się modliłem. Głównym tematem mojej modlitwy były słowa „Proszę zbuduj swój naród poprzez sąd potopem”. Gdy zaczęło padać, wszyscy we wnętrzu arki ucichli. Wszyscy członkowie mojej rodziny z uwagą śledzili każdy mój ruch.

Potop, który trwał przez 40 dni i nocy był naprawdę niesamowitą burzą. Z powodu intensywnego deszczu cały świat pociemniał. Deszcz padający w dolinach sprawiał, że góry spadały w dół i łamały się gałęzie drzew. Bez przerwy pojawiały się błyskawice i grzmoty. Zdając sobie sprawę, że była to naprawdę kara boska, cały czas jedynie się modliłem. Zastanawiałem się tylko, kiedy skończy się ten gniew Boga. 40 dni później, po tym jak przestało padać, Bóg powiedział, że moja wiara uspokoiła

Jego gniew. Promień słońca padł na okno arki i burza zaczęła zamierać. Od tego czasu członkowie mojej rodziny zawierając mi, już zawsze słuchali moich nakazów. W mojej rodzinie była jedność. To były szczęśliwe chwile naszego życia razem.”

Zapytałem „Czy mógłbym cię zapytać o błąd Chama?” On odpowiedział „Tamtego roku wszyscy pracowaliśmy bardzo ciężko. W szczególności zbiory winogron były wyjątkowo udane. Ponieważ wszyscy pracowali najlepiej jak potrafili, mieliśmy wszystkiego w nadmiarze i odczuwaliśmy spokój w sercach. Byliśmy tak szczęśliwi. Pewnego dnia wypłem po ciężkiej pracy szklanę wina i zasnłem ze zmęczenia. Musiało mi być za gorąco od tego wina i nie zdawszy sobie sprawy, ściągnąłem z siebie wszystkie ubrania, co sprawiło, że byłem nagi. Mój drugi syn był mi z reguły posłuszny. Ponieważ spałem, poczuł on pragnienie sprawdzić czy spałem wygodnie. Wszedł on do mojego pokoju i gdy zobaczył, że śpię nago musiał być bardzo zdziwiony.

Rodzina, która właśnie wróciła z pracy i zobaczyła mnie w takim stanie była tym wstrząśnięta. Szczególnie zdenerwowana była moja żona, która zapytała mnie dlaczego nie potrafiłem nawet zadbać o siebie jako osoba, która służy Bogu. Fakt, że tego nie zrobiłem, stał się wielkim grzechem wobec Boga. Mimo, że całe życie służyłem Bogu, od czasu sądu potopem stałem się raczej arogancki niż pokorny. Z tego powodu Bóg ukarał nas, wypowiadając pamiętne słowa. Bóg zawsze myśli, że pokora jest na pierwszy m miejscu.” Dodał potem, że kiedykolwiek myśli o swoim błędzie, zawsze doczuwa skruchę, nie będąc w stanie spojrzeć w twarz Boga.

Noe służył Bogu przez całe swoje życie. Z tego powodu myślał, że Bóg powinien móc wybaczyć błąd jego syna, Chama, ale tak się nie stało. Tak jest, ponieważ z powodu upadku człowieka, jeśli Bóg by przebaczył, mogłoby to stanowić jeszcze jeden warunek dla inwazji Szatana. Dlatego właśnie Bóg nie mógł wybaczyć czynu Chama. Jest to prawo świata duchowego i nie ma wobec niego żadnych wyjątków. Dlatego też ci, którzy pragną być szczerze obdarowani przez Boga, powinni żyć na ziemi tak, aby zostać zaakceptowanymi przez niebiańskie prawo w świecie duchowym. Wtedy Bóg będzie mógł nas potraktować podobnie. Mam szczerą nadzieję, że ludzie na ziemi będą mogli przyjść do Boga, przechodząc zwyczajnie wszystkie jego próby.

### **13. Abraham i Izaak, 20 sierpnia 1997r.**

Myślę, że zostałem przedstawiony Abrahamowi i Izaakowi zanim jeszcze spotkałem ich osobiście, ponieważ słyszałem podczas mojego pobytu w świecie duchowym, że Abraham spotykał się z ważnymi postaciami w opatrności Boga. Przyszli mnie odwiedzić, mówiąc że nie mogą oczekiwać, aby ktoś tak istotny jak ja przyszedł do nich. Abraham jest przystojnym mężczyzną o łagodnym sercu. Gdy powiedziałem, że chciałbym odwiedzić go w jego siedzibie, on odpowiedział, że ludzie wokół niego potrafią dobrze służyć Bogu, zgodnie z niebiańskim prawem składając się mu rano i wieczorem.

Gdy wyraziłem moje zainteresowanie ofiarą całopalną Izaaka, zrozumiał od razu o co mi chodzi i zaczął mówić „Ponieważ przez długi czas nie miałem dziecka, czyniłem szczególne wysiłki w służbie Bogu. Nie było niczego, co mógłbym odrzucić albo czemu zaprzeczyć w Jego słowach. Co więcej, moim pragnieniem było całkowicie zawierzyć Bogu we wszystkim i żyć z Nim. Ponieważ czyniłem szczególne wysiłki każdego dnia, gdy miałem 100 lat, Bóg dał mi syna. Jego wartość była dla mnie nie do opisania. Byłem tak ogarnięty radością, że prawie zapomniałem składać ofiary Bogu, mimo że to właśnie Bóg dał mi tego syna.

W miarę jak dziecko wzrastało, interesowało się wszystkim, co robił jego ojciec, czyli ja. Bardzo mnie kochał. Być może to dlatego, że jest on synem, który był mi dany po tym, jak uczyniłem wiele warunków wobec Boga. Mówił on na przykład „Ojcze, dlaczego dzisiaj nie ma wody na ołtarzu? Bóg może być z tego niezadowolony, więc przyniosę Mu trochę wody.” W ten sposób rósł i rósł w zdrowiu i mądrości. Pewnego dnia Bóg zawołał mnie i powiedział „Abrahamie, chciałbym otrzymać od ciebie ofiarę, to będzie ofiara którą może ci być trudno złożyć. Czy mimo wszystko zrobisz to dla mnie?” Odpowiedziałem „Zrobię cokolwiek, o co mnie prosisz. Proszę, powiedz co mam zrobić.” Wtedy Bóg powiedział „Abrahamie, chciałbym, żebyś ofiarował swojego cennego syna, Izaaka.” Myślałem, że nie dosłyszałem i zapytałem jeszcze raz: „Co powiedziałaś?” „Powiedziałem, żebyś ofiarował swego syna” odrzekł.

Był to ból nie do zniesienia. Dzień czy noc, wszystko wydawało mi się tak ciemne. To była dla mnie męka, która trwała kilka dni. Wtedy Izaak przyszedł do mnie i zapytał, nalegając abym odpowiedział: „Ojcze, czy coś jest nie w porządku?” Powiedziałem mu: „Bóg poprosił mnie, abym złożył mu ofiarę.” Izaak był zaskoczony i zapytał ze zdziwieniem: „Ojcze, dlaczego zabiera ci tak wiele czasu, by

wykonać polecenie Boga? Proszę, zrób to szybko.” Na takie jego ponaglenie powiedziałem: „Powiniem złożyć tę ofiarę nie tutaj, ale w odległym miejscu głęboko w górach.” Izaak odpowiedział: „Tym więcej masz powodów, żeby się śpieszyć. Wyruszajmy szybko.” Z powodu tych nacisków nie mogłem mu się dłużej oprzeć. Parę dni po tym, jak wyruszyliśmy i doszliśmy na szczyt góry, zapytał mnie: „Ojczy, co tym razem ofiarujemy?” Nie byłem w stanie mu odpowiedzieć. Drewno na podpałkę było już ułożone, więc wypowiedziałem tylko jego imię i objąłem go. Wtedy Izaak powiedział: „Ojczy, Bóg poprosił cię, byś ofiarował mu Izaaka, prawda? Wiedziałem o tym od razu, gdy zobaczyłem twoją przygnębioną twarz.” Mówił dalej: „Jestem wdzięczny Bogu, że wybrał mnie jako ofiarę. Ojczy, czym się martwisz? Dobrze jest być ofiarą dla Boga. To błogosławieństwo.” Po czym bez wahania położył się na stosie drewna. Patrząc w niebo, modliłem się żarliwie, czując mieszane uczucia w sercu, strach wobec Boga, oraz żal za moim synem. „Ojczy, ofiarowuję Ci mego syna!” Wypowiedziałem tę modlitwę i już miałem go uderzyć mieczem, gdy usłyszałem głos z nieba: „Abrahamie, teraz wiem, że mnie szanujesz. Zaprześtań tego, co robisz.” Wtedy Izaak, który leżał na drzewie do spalania usiadł i ponaglił mnie, pytając: „Dlaczego się zatrzymałeś? Proszę, składaj dalej ofiarę!” Mówił dalej, krzyżąc: „Ojczy, jeśli fałszywie przysiągłeś Bogu, nie będę mógł ci spojrzeć w twarz.” Wtedy Bóg zawołał: „Izaaku!” Izaak, który usłyszał Jego głos, tym razem posłuchał mnie. W ten sposób, mimo że nie złożyłem ofiary całopalnej zgodnie z nakazem Boga, Bóg przebaczył nam, zarówno ojcu, jak i synowi. Izaak wtedy zażartował: „Być może Bóg pomyślał, że jestem za mały, żeby mnie złożyć w ofierze.”

Izaak jest drobnej budowy, ale jest podobnym do swego ojca, przystojnym człowiekiem o pokornym sercu. Abraham i Izaak byli bardzo blisko siebie, do tego stopnia, że byłem zazdrosny o ich relację. Ofiarowanie Izaaka przez Abrahama jest dla nas lekcją, z której wiele się możemy nauczyć.

#### **14. Judasz Iskariota, 20 sierpnia 1997r.**

Judasz Iskariota zawsze uciekał, kiedykolwiek go zobaczyłem. Kilka razy poszedłem go odwiedzić, ale nie chciał się ze mną zobaczyć. Pewnego dnia zostawiłem mu wiadomość na kawałku papieru „Twoje winy z przeszłości nie powinny być ukryte, ale ukazane na jaw, aby mogły zostać wybaczone.” Kilka dni po tym odwiedziłem go znowu i tym razem zgodził się za mną zobaczyć. Z głową spuszczoną w dół jak grzesznik, zapytał mnie „Dlaczego chodzisz za mną, który jestem takim grzesznikiem?” Nie odpowiedziałem od razu. Po pewnym czasie Judasz mówił dalej: „Historyczny przestępca, taki jak ja, nie może pójść do Boga, ani do Pana. Żyjąc tutaj w ten sposób, wyrażam skruchę za mój grzech i dlatego proszę, nie przychodź więcej mnie odwiedzać.”

„Musisz odczuwać wiele bólu w sercu. Być może nie będzie to dla ciebie wielkim pocieszeniem, ale myślałem, że mogę ulżyć ci w twoim bólu” powiedziałem. „Nie było dotychczas nikogo, kto próbowałby pocieszyć takiego grzesznika jak ja. Jednak nikt ani nic nie może mnie pocieszyć, dlatego jeszcze raz proszę cię, abys mnie nie odwiedzał” odrzekł. Nie mogłem mu przedstawić ani Bożych Zasad, ani Myśli Zjednoczeniowej. Otoczenie, w którym żył, było zupełnie puste i surowe, jak w więzieniu i nikogo wokół niego nie widziałem. Ludzie na ziemi z reguły myślą, że piekło jest miejscem, gdzie wiele ludzi płacze i krzyczy, gdzie czuć nieznośny zły zapach, ale w rzeczywistości piekło jest miejscem samotności. Wróciłem do siebie myśląc, że odwiedzę go znowu za jakiś czas i pomogę mu, gdy będzie trochę spokojniejszy.

#### **15. Jan Chrzciciel, 20 sierpnia 1997r.**

Jan Chrzciciel jest niski, ale ma rozumnie wyglądającą twarz. Kiedy zapytałem Jezusa, jak się ma Jan Chrzciciel, Jezus poprosił mnie, żebym nie mówił, że go spotkałem (tzn. Jezusa) Dodał również, że Jan Chrzciciel nie będzie chciał się ze mną zobaczyć i dlatego nie będę mógł się z nim spotkać. Miejsce pobytu Jana Chrzciciela jest bardzo odległe od miejsca, gdzie przebywa Jezus. Gdy poszedłem go odwiedzić, zatrzymał mnie gigantyczny człowiek niosący miecz, mówiąc, że nie każdemu jest dozwolone zobaczyć się z jego panem. Poprosił mnie wtedy, bym zapisał swoje imię w książce gości. Kiedy wpisał moje imię wszedłem do jego domu, Jan Chrzciciel przyjął mnie skłaniając się i powiedział „Jak to możliwe, że posłaniec Boga przyszedł odwiedzić moją skromną siedzibę?” i usiadł, skłaniając się przede mną. Zanim jeszcze zadałem mu pytanie, on zaczął mówić „Na ziemi szanowano mnie i podążało za mną wiele ludzi, ale teraz mieszkam w tym skromnym miejscu i nie mogę nawet zobaczyć Pana. Co więcej, nawet jeśli bym chciał służyć Panu, on nie przyszedłby tutaj. Byłem tak przyzwyczajony, że mi służyli i w ogóle nie zwracałem uwagi na życie Jezusa. Tak było,

ponieważ myślałem i odnosiłem się do Jezusa patrząc na niego nie oczami Boga, ale ludzkimi oczami. Nie zdawałem sobie sprawy, że to będzie tak wielki grzech. Ponieważ nie wiem, co zrobić, aby mi wybaczone, jestem sfrustrowany. Ponieważ przyszedłeś tutaj jako posłaniec Boga, czy mógłbyś mi pomóc?" Kiedy zapytałem go, dlaczego bramy pilnuje człowiek z mieczem, odpowiedział, że nigdy nie czuje się bezpiecznie, bojąc się, że ktoś może przyjąć go zranić, dlatego spotyka ludzi wybiórczo. Powiedziałem mu „Musisz cały czas wyrażać skruchę, do dnia kiedy otwarte zostaną bramy piekła.” Przedstawiłem mu Prawdziwych Rodziców. Zapytał mnie wtedy, kiedy nadejdzie ten dzień wyzwolenia. Gdy wracałem do domu, odczuwałem ból w sercu, ponieważ wiedziałem, że wobec Prawdziwych Rodziców jest na ziemi wielu ludzi takich jak Jan Chrzciciel, którzy w świecie duchowym będą żyli podobnie do niego.

#### **16. Kim Il Sung, 21 sierpnia 1997r.**

Ażeby go spotkać, musiałem przeprowadzić poszukiwania w całym świecie duchowym. Zapytałem Boga o jego miejsce pobytu, ale Bóg tylko potrząsnął głową. Pytałem ludzi wkoło, ale nikt tego nie wiedział. Zdecydowałem w końcu zejść do niskich poziomów, ażeby go poszukać. Gdy tam się już znalazłem, naprawdę poczułem, że jest to piekło. Nagle coś się stało! Człowiek gigantycznych rozmiarów, zraniony od strzału z pistoletu i uderzenia nożem, siedział opierając się o drzwi, nie mogąc nawet wejść do środka pomieszczenia. To był straszny widok. Zapytałem go: "Czy ty przypadkiem nie jesteś premierem Kim Ir Sen?" Jęczał on i wył, nie mogąc nawet podnieść głowy, jednak mimo to zapytał kim jestem. Przedstawiłem mu się i wspomniałem o Ojcu.

Cały krwawił, ale zmienił pozycję, aby uklęknąć. Powiedział „Popelniłem wiele grzechów i uczyniłem mu wiele zła (Prawdziwemu Ojcu), dlatego teraz za to wszystko płacę.” Zapytałem się go, czemu nie wejdzie do środka zamiast stać przy wejściu. Powiedział „Chciałbym to zrobić, ale jak tylko wejdę, ludzie rzucają we mnie kamieniami, nożami, pistoletami i czymkolwiek mają pod ręką i dochodzi do takiej rozruchy, że nie mogę tego znieść. Krzyczą do mnie „wynoś się stąd, ty .... synu”, tak że nie mogę zostać wewnątrz.”

„Dlaczego mnie szukasz? Czy myślisz, że mój syn Jung Il wie o mojej nędzy? Korea Północna upadnie. Wiedziałem już o tym wcześniej, ale nie mogłem temu przeciwdziałać. Miałem tylko nadzieję, że Jung Il podąży za Prawdziwym Ojcem i posłucha jego rad co do kierowania państwem. Nie wiedziałem, że ludzie Korei Północnej tak głośno krzyczą i wrzeszczą. Naprawdę nie wiedziałem, że mój grzech jest aż tak wielki. Nikt mnie tu nie wita. Czy mógłbyś mnie z tego wybawić?” błagał mnie. Musiałem dać mu wykład Bożych Zasad i Ideologii Zjednoczeniowej. Naprawdę nie mogłem znieść jego straszego widoku. Przeszedłem przez drzwi i w środku zobaczyłem jakby otwartą przestrzeń więzienia. Wszyscy ludzie, którzy tam byli, zaczęli wstawać i pytać mnie „Kim jesteś? Jak mogłeś tak przyjść tutaj nie pytając się o zgodę?” Powiedziałem im, że jestem posłańcem Boga i poprosiłem, by dali mi trochę czasu, abym do nich przemówił.

Gdzieniedzie zabrzmiały sarkastyczne głosy „Zgoda. Mamy kupę czasu. Przemawiaj.” Wytłumaczyłem im, że Bóg jest najważniejszą istotą miłości i dałem wykład na temat dwoistych aspektów Boga. Również przez 40 czy 50 minut tłumaczyłem im, prosząc ze łzami w oczach, że mają żyć dla dobra innych. Kochać i pomagać sobie nawzajem i przebaczać swoje błędy. Muszą wytrzymać i poczekać, aż do dnia wyzwolenia piekła.

Następnie poprosiłem Kim Ir Sena, aby się położył, bym mógł opatrzyć jego rany. Ludzie wokół nas zaczęli pomagać oczyszczając rany i atmosfera zmieniła się na bardzo spokojną i zrównoważoną. Zapytałem się, czy mógłbym przyjść znowu, by dać następny wykład. Niektórzy chcieli, inni tylko zgodzili się dla świętego spokoju, aby im nie zawracać więcej głowy.

Kim Ir Sen usiadł pełen niepokoju. Nie mógł podnieść głowy, ani nawet spojrzeć na mnie, gdy wychodziłem. W drodze powrotnej myślałem sobie, że życie na ziemi jest tak krótkie. Ludzie nie wiedzą o tym i nie widzą świata duchowego, dlatego trzymają się tylko tego, co jest dla nich widzialne i tak żyją. Jak straszną karą jest piekło! Widzą oni tam później tylko nieszczęście. Cóż za nędzne życie! Piszę ten list z nadzieją, że doda on energii vitalnej naszym członkom, aby mogli uniknąć cierpienia i przejść bezpośrednio na łono Boga.

#### **17. Sfera Zjednoczeniowa w Świecie Duchowym, 21 sierpnia 1997r.**

Chciałbym opowiedzieć o sferze zjednoczeniowej w świecie duchowym. Tutaj jest prawdziwe niebo. Tutaj jest prawdziwy Eden. Tutaj jest prawdziwy spokój i wszyscy są szczęśliwi. Jest to miejsce pełne nadziei. Jest to prawdziwy ogród miłości. Człowiek czuje się całkowicie ogarnięty tą atmosferą, w której rozkwitają kwiaty miłości. Tutaj jest prawdziwie święte miejsce, którego piękno jest trudno wyrazić. Heung Jin Nim jest zawsze pierwszy, gdy trzeba coś zrobić i pracuje bardzo cicho, z pokorą i dbając o szczegóły. Zawsze potem pyta się Boga, czy właściwie wykonał swoje zadanie i prosi o Jego opinię. Odwiedza on różne poziomy duchowe, słucha opowieści, pociesza innych itd. Misjonarz Jong Koo Park zawsze służy Heung Jin Nimowi i idzie z nim wszędzie. Czasami powstrzymuje Heung Jin Nima, by nie szedł w miejsca, gdzie jest bardzo trudno i sam, zamiast niego, wykonuje polecane zadanie.

Dae Mo Nim zawsze modli się, tak jak to robiła podczas życia na ziemi. Nie opuszcza miejsca, gdzie mieszka Heung Jin Nim i ciągle się modli. Jedyną troską i życzeniem Dae Mo Nim jest to, by Prawdziwi Rodzice mogli długo żyć. Choong Mo Nim nazywa Dae Mo Nim starszą matką, zawsze jest obok niej i stara się wszystkiego od niej uczyć i naśladować ją nawet w szczegółach. Byłem kiedyś świadkiem interesującej sceny. Dae Mo Nim i Choong Mo Nim oraz ich mężowie byli razem i rozmawiali ze sobą, kiedy mąż Dae Mo Nim powiedział „Zabawmy się trochę razem. Czuję, że jesteśmy sobie odlegli ponieważ jesteśmy za bardzo poważni i oficjalni wobec siebie”. Wtedy Dae Mo Nim powiedziała: „Jak teściowie mogą się razem bawić? Czyż nie mają być właśnie oficjalni i poważni wobec siebie?” Po tym atmosfera znów stała się poważna. Choong Mo Nim jest zawsze poważna i oficjalna i bardzo stara się ciągle uczyć.

Prezydent Hyo Won Eu zawsze daje wykłady Bożych Zasad. Nawet gdy prowadzi luźną rozmowę z członkami wraca do pozycji, w której wyklada. Wykładanie Bożych Zasad jest jego życiem. Nawet w tego rodzaju szczęśliwej atmosferze mamy też trudne chwile. Jest tutaj też wielu naszych członków, ale nie znaczy to, iż wszyscy są szczęśliwi. Noszą oni swoje grzechy tak jak kartkę z nazwiskiem, tak więc wszystko jest wyciągnięte na jaw. Dlatego też do czasu, aż spłacą odszkodowanie, wiele razy odczuwają oni zakłopotanie i ból. Nawet w niebie są różne poziomy. Nie będę o tym więcej opowiadał, ale jakby podsumować, można powiedzieć, że życie w niebie jest przedłużeniem świata na ziemi. Świat duchowy jest jak spiżarnia z owocami twojego własnego życia. Tutaj zamiast nagromadzonego ziarna ceni się postawę życia dla innych. Uczyliśmy się wszyscy z Bożych Zasad o czynności wzajemnej wymiany, u jej podstaw leży życie dla dobra innych. Dlatego jeśli żyjemy bardziej dla innych niż dla siebie, to wszystko będzie w porządku.